Nr. 205. Czwartek, 7 Września 1882. Rok 72.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 37 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują całe i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejszy Pan wyjechał 5 b. m. rano do Brucku nad Litawą.

Rozporządzenie Ministerstwa rolnictwa z d. 29 lipca 1882 r.
wzbraniające handlu krzakami winnemi wszelkiego rodzaju w obrębie królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Ze względu na coraz większe rozszerzanie się phylloxery i wynikające ztąd niebezpieczeństwo dla uprawy wina, widzi się Ministerstwo rolnictwa, w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych i handlu, spowodowanem zakazać, w myśl § 18 ustawy z 3 kwietnia 1875 r. Dz. u. p. nr. 61, handlu krzakami winnemi wszelkiego rodzaju w obrębie, na jaki rozciąga się wspomniona ustawa.

Przekroczenia tego zakazu podlegają oznaczonej w § 17 ustawy karze pieniężnej do 100 złr. a ewentualnie, w razie niemożności uiszczenia, karze aresztu, przyczem za 5 złr. będzie jeden dzień aresztu oznaczony.

Rozporządzenie to wchodzi natychmiast w życie.

Falkenhayn w. r.

— — Ogłoszenie.

Z końcem sierpnia 1882 r. było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84):

A. Według rejestrów prowadzonych w uprzyw. austryackim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych a mianowicie:

a) opiewających na monetę konwencyjną zł. 11.850, t. j. w wal. austr.	12.442	50	
b) opiewających na w. a.	76,489.900	zł. —	ct.
Razem . .	76,502.342	50	

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa, a mianowicie:

jednoreńskowych	66,466.432		
pięcioreńskowych	98,493.815		
pięćdziesięcioreń.	170,536.850	zł.	ct.
razem .	335,497.097	—	
w ogóle .	411,999.439	50	

Wiedeń, 4 września 1882.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa.

Dr. Franciszek Al. Srom
prezydent.
Zygmunt Kozłowski,
członek komisyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 września.

Zbrodniczy symptom akcyi skrajnego obozu socyalistów w Wiedniu wcześnie ostrzegł przed grożącem niebezpieczeństwem wszystkie czynniki powołane do czuwania nad spokojem i porządkiem społecznym. Socyalizm, którego zuchwałość w ościennych państwach już dawno obudzać zaczęła najżywsze obawy rządów, w Austryi dotąd nie dał jeszcze poznać się czynami sięgającemi po za sferę zwyczajnej propagandy. Wypadek zbrodniczego targnięcia się na własność, który niedawno zaszedł w Wiedniu, stanowi pierwszy, prawdziwie sensacyjny akt tego rodzaju. Kto łudził się nadzieją, że zaraza społeczna, szerząca się dokoła, zupełnie ominie Austryę, i nie wymaga nadzwyczajnej czujności, tego spotkało rozczarowanie. Władze powołane do czuwania i paraliżowania propagandy anarchicznej nie popadły nigdy w to złudzenie, nie lekceważyły żadnego jej aktu, i jak się pokazało, wpadły teraz odrazu na trop zbrodniczej organizacyi. Rewelacye wiedeńskich organów policyjnych w podwójnym kierunku uśmierzają obawy publiczne: raz, jako dowód czujnej opieki dla bezpośrednio zagrożonych, a powtóre, jako wymowne upomnienie dla wszystkich, którzy dziś chwiejni jeszcze, jutro jednak byliby już może gotowi zapisać się w szeregi zbrodnicze w nadziei bezkarnego burzenia porządku.

Obowiązujące ustawy i przepisy, istniejące zwyczajne organa bezpieczeństwa publicznego, wreszcie ramię karzącej sprawiedliwości—wszystko to osłania społeczeństwo wałem ochronnym tak silnym i tak pewnym, że kto bierze rzeczy trzeźwo i bez egzageracyi, nie dostrzeże tak wyjątkowego stanu, żeby aż po wyjątkowe środki sięgać wypadało. Mimo to ozwały się głosy za wydaniem specyalnej ustawy przeciw socyalistom, a w niektórych organach zapowiedziano już nawet, że projekt takiej ustawy jest przygotowywany. Ze wiadomość ta nie ma podstawy, pokazało się zaraz po jej ogłoszeniu. Ale już samo puszczanie w obieg takich wiadomości, nawet bez upominania się o wyjątkowe środki, nie jest stosownem. Wzbudza to bowiem niepotrzebnie trwogę tam, gdzie sam powód zmyślań nie zachwiał jeszcze wiary w możność zaradzenia złemu zwyczajnemi środkami a nadto takie fałszywe alarmy pewnie tylko pożądane są tym, przeciw którym wrzekomo skierowane być mają.

Jeżeliby zaszła potrzeba spotęgowania środków zaradczych, pewnie uczynionoby to w porę i w sposób odpowiadający aktualnym stosunkom bez kopiowania obcych wzorów. Wydanie specyalnej ustawy przeciw socyalistom mogło się wydawać dobrem dla Niemiec w roku 1878, ale w Austryi dziś nikt przecież nie znajdzie nawet odległej analogii pod tym względem. Owo zdziczenie moralne, które ks. Bismarck skonstatował w organizmie niemieckim już w r. 1878, nie objawiło się dotąd dzięki Bogu w Austryi, a to, co zaszło w ostatnich czasach, utwierdzić może tylko w nadziei, że silna i wprawna ręka władzy położy kres zbrodniczej organizacyi anarchistów już w samym zarodzie.

Sejm krajowy.

(III posiedzenie d. 6 września.)

Początek posiedzenia o godz. 11 min. 40 przed południem.

O udzielonych urlopach, ukonstytuowaniu się trzech komisyj i wniosku hr. Reya w przedmiocie zmiany systemu znaczenia bydła donieśliśmy już szczegółowo we wczorajszem sprawozdaniu.

Z wniesionych 20 petycyj przekazano komisyi petycyjnej petycyę gminy Halicz koło Podhajec o zbadanie pretensyi przysiółka Holendry do tłoki gminnej w Haliczu, Antoniego Kraczyły o policzenie lat służby prowizorycznej w Wydziale krajowym do lat etatowych, Tadeusza Krawca, nauczyciela, o zaliczkę na płacę, oraz Bazylego Lewickiego, Stanisława Winnickiego i Maryi Horakowskiej o zapomogi.

Do komisyi budżetowej odesłano petycye Sióstr miłosierdzia w Bursztynie i Klarysek w Starym Sączu o subwencyę, dra Karola Grabowicza o emeryturę, pisarzy szpitala krakowskiego o podwyższenie płacy i Adolfiny Głowackiej o dar z łaski.

Do komisyi administracyjnej odesłane zostały petycye Wydziałów powiatowych w Starem Mieście i Samborze o zaprowadzenie przymusowego ubezpieczenia budynków włościańskich, tudzież dwie petycye w sprawie zamierzonej zmiany terytoryalnej gminy Jastkowce, zaś do komisyi drogowej petycya Wydz. pow. kossowskiego o subwencyę na rekonstrukcyę dróg powiatowych.

Petycye oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Jaśle i obywateli miasta Sniatyna o reformę ustaw szkolnych, nauczycieli w Łańcucie o podwyższenie płac i Jerzego Harwota nauczyciela gimnazyum w Przemyślu o zakładanie w szkołach pracowni ręcznych i kas oszczędności odesłano do komisyi edukacyjnej. Ostatnia z tych pety-

---

10)

MICKIEWICZ W WILNIE

Część druga.

III.

(Ciąg dalszy.)

Mniej więcej w tym samym czasie, kiedy dzięki Filomatom zaczęło się w Wilnie rozwijać życie koleżeńskie i ciepłem swojem ogrzewać duszę Adama, i kiedy w sercu jego zaczęła się budzić, w pączku niejako jeszcze zawarta miłość dla Maryli — mniej więcej w tym samym czasie zaszła zmiana w jego pojęciach estetycznych. Ukazały się przed nim nowe wzory poezyi i pociągnęły go w nowy świat obrazów uczuć i pojęć, obcy dotąd poezyi polskiej — w świat romantyczny.

W dotychczasowej poezyi polskiej uczucie i fantazya nie objawiały się samoistnie. Serce ludzkie nie spowiadało się swoim własnym językiem ze swoich cierpień, pragnień i zachwytów, jakiekolwiek one były, ale szukało dla ich wyrażenia utartych form retorycznych, które jedynie godnemi poezyi się wydawały. Tam gdzie wyjątkowo szczerze się wypowiadało, nie dosięgało nigdy wyższego stopnia siły: fala uczuć Kochanowskiego nie wspięła się nigdy wyżej nad łagodny smutek lub spokojną wdzięczność dla Stwórcy. Fantazya nie tworzyła nic samoistnie, ale obracała się wciąż w zamkniętem kole greckich mytów, pożyczając stamtąd gotowych, po tysiąc razy powtórzonych obrazów i porównań. Tylko te rodzaje poezyi, których rozsądek jest duszą, mianowicie bajki i satyry, nosiły piętno pewnej oryginalności.

Nowe wzory przybyły z Niemiec. Już od siedmdziesięciu lat, od czasów wystąpienia Klopstocka i Lessinga, którzy zrzucili jarzmo francuskiego pseudoklasycyzmu, przygniatające narodowego ducha niemieckiego, rozwijała się obok nas miedzą tylko oddzielona, bogata i oryginalna literatura. Fantazya i uczucie, które w naszej poezyi i służącej nam za wzór wówczas francuskiej, skrępowane były niewolniczością form, tam używając pełnej swobody, stworzyły cały szereg utworów pełnych mocy, świeżości i oryginalności. Podczas gdy u nas myśl nie wybiegała nigdy wyżej nad sferę zdrowego rozsądku, tam przebiegała śmiało i samodzielnie wszystkie zagadki życia ludzkiego i wszechświata, a jakkolwiek w bujaniu swojem gubiła się czasem w obłokach, nadawała poezyi niemieckiej nieznaną nam dotąd głębokość.

A przecież ta świetna literatura, tak bliska nam geograficznie, przez tyle dziesiątków lat nie wywierała na naszą żadnego wpływu. Nie tylko nie korzystaliśmy z niej, ale nie wiedzieliśmy nawet o jej istnieniu. Przyczyny tego dobrze znane i łatwe do zrozumienia. Kiedy się w Niemczech rozpoczynał zwrot ku narodowej poezyi, my byliśmy pogrążeni jeszcze w obskurantyzmie i lenistwie umysłowem czasów saskich i poziom nasz umysłowy tak był niski, że z niego dojrzeć nawet nie mogliśmy tej wysokości, na której stał Lessing, cóż dopiero głos jego dosłyszeć i zrozumieć. Był to, rzecby można, za mądry dla nas nauczyciel, przeciwnie od tych, przeciw którym on kazał, mogliśmy się łatwiej nauczyć tego, czego przedewszystkiem nam brakło: porządku w myślach, czystości w języku, jasności w poglądach. To też mniej więcej około tego czasu, kiedy w Niemczech rozpoczął się zwrot przeciw francuzczyźnie, my poszliśmy na naukę do Francuzów, a ponieważ tyle węzłów łączyło nas z Francyą, więc wpływ francuski utrwalił się na długo i przeżył nawet upadek Napoleona. Że zaś Francuzi w uwielbieniu własnej literatury, nie chcieli nic wiedzieć o niemieckiej i pogardliwie ją traktowali, więc i my prawie nic o niej nie wiedzieliśmy i nie dopytywaliśmy się o nią.

Potrzeba było dopiero francuskiej rekomendacyi, abyśmy zwrócili uwagę na bogactwo sąsiedniej literatury. Tą rekomendacyą była książka pani de Stael „O Niemcach.“ Napisana jasno, przystępnie, zajmująco, wybornie wtajemniczała ona w kierunek ducha niemieckiego, składała cześć głośną jego zaletom, odkrywała skarby literatury niemieckiej, a jakkolwiek przeznaczona głównie dla Francuzów, stała się i dla nas, ich satellitów w literaturze, nadzwyczaj ważnym drogoskazem. Ukazała się ona w r. 1813, a już w trzy lata potem zjawia się rozprawa polska, napisana przez Jana Samuela Kaulfussa, rektora liceum poznańskiego a członka warszawskiego Towarzystwa przyjaciół nauk, której sam tytuł określa już kierunek: „Dla czego język i literatura niemiecka zdolniejszemi są do ukształcenia rozumu i serca, niż język i literatura francuska?“ Począwszy od tegoż roku (1816), Pamiętnik warszawski zaczyna drukować przekłady ballad i innych poezyi Schillera (Nurek, Kassanza, Godność niewiast, Marzenia, Duma o dzwonie, wcale dobry w porównaniu z późniejszymi przekład J. Mieroszewskiego, Podział ziemi), wreszcie w roku 1818 ukazuje się w tym Pamiętniku rozprawa Brodzińskiego „O klasyczności i romantyczności“ i niejako zagaja długi spór klasyków polskich z romantykami

Tym sposobem podniosła się zasłona, która zakrywała przed oczyma naszemi nowożytną literaturę niemiecką, tak obszerną i bogatą. Widok odsłonił się ogromny i zupełnie nowy, i dla tego trudno nam było od razu rozpatrzeć się w nim, rozpoznać jego szczegóły, zauważyć zachodzące pomiędzy częściami jego różnice. To, co Niemcy wytwarzali u siebie kolejno w przeciągu wielu dziesiątków lat, doszło u nas w jednym czasie. Była to właśnie chwila największego wybujania romantyzmu w poezyi niemieckiej, i to dało pohop zwolennikom dawnego kierunku poezyi, że zaszłyszawszy coś o tej wybujałości, a nie znając literatury niemieckiej, lub znając ją ledwie z brzegu, całą nowoczesną poezyę Niemców piętnowali jako jednakowo wybujałą, jednakowo romantyczną.

Jeżeli starsi byli przerażeni nowym widokiem, w którym nie mieli ochoty rozpatrzeć się, dla młodszych, których pojęcia nie skrzepły i nie zesztywniały jeszcze w formach francuskiego klasycyzmu, których serca pełne były zapału i dla których każda nowość była ponętną — widok ten miał nieprzeparty urok. Zamiast nużącej monotonii klasycznej, znaleźli oni tutaj rozkoszną rozmaitość, zamiast niewolniczości form — swobodę fantazyi, zamiast nadętej retoryczności i ckliwej sielankowej czułości — szczery i gorący wylew uczucia.

Takim się romantyzm wydał i Mickiewiczowi. Jednakże i w młodych, i w Mickiewiczu, który już występował jako poeta klasyczny, to przeobrażenie pojęć nie mogło nastąpić w jednej chwili, już choćby dla tego, że ów widok ponętny, o którym mówiłem nie mógł się odsłonić od razu. Ro-

cyj poparta, jak donieśliśmy, przez p. Antoniewicza, została wydrukowaną i rozdaną posłom.

Przedłożenie rządowe z projektem ustawy o równym podziale i ulgach ciężaru kwaterunku wojskowego, odesłane do komisyi administracyjnej, zawiera następujące główniejsze postanowienia:

Dla zaprowadzenia równomiernego podziału ciężaru kwaterunkowego, który stosownie do stałego pokojowego rozmieszczenia wojska kraj ma ponosić, udzielane będą dostarczycielom koszar dorywczych dzienne dopłaty z funduszu krajowego po 1 ct. za pomieszczenie jednego żołnierza i po $^1/_2$ ct. za pomieszczenie konia, obliczane według objętości dostarczonych na ten cel lokalów i wypłacane równocześnie z wynagrodzeniami skarbowemi.

Wydział krajowy jest upoważniony od dnia ogłoszenia tej ustawy przez lat dziesięć udzielać tak prywatnym przedsiębiorcom, jakoteż gminom z funduszu krajowego rocznie aż do wysokości 30.000 zł. zaliczek na wybudowanie pomieszczeń wojskowych.

Jeżeli gmina, w celu zsdośćuczynienia swemu obowiązkowi dostarczenia kwater wojskowych, takie poczyniła zarządzenia, które pojedynczych kwaterodawców zwolniły z ciężaru dawania kwater w naturze, to gmina pobiera na rzecz funduszów gminnych całą łączną kwotę wynagrodzenia, tak ze skarbu wojskowego jak i z funduszu krajowego uiszczoną. Gmina jednak ma prawo część koszsów kwaterunkowych, niepokrytą ogólną kwotą wynagrodzenia, rozłożyć na właścicieli domów, a to w stosunku do podatku domowego, klasowego lub czynszowego.

Budynki stale przeznaczone na cele kwaterunku wojskowego są uwolnione od krajowych dodatków do podatków na cały czas tego przeznaczenia swego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego, znajdujące się na porządku dziennym, w przedmiocie zalesienia wydm piaszczystych, i ustawy budowniczej lwowskiej przekazano komisyom bez dyskusyi, jak już wczoraj donieśliśmy. Ustawa budownicza, uchwalona przez radę miasta Lwowa, a przez Wydział do Sejmu wniesiona, jest zupełnie zgodna z ustawą, uchwaloną przez Sejm na posiedzeniu w d. 25 kwietnia 1876, ze zmianą tylko tych punktów, które były powodem odmówienia Najwyższej sankcyi.

Przed zamknięciem posiedzenia p ks. Chełmecki złożył do laski marszałkowskiej wniosek wzywający rząd do przyspieszenia regulacyi kongruy duchowieństwa katolickiego w kraju, zaś p. Jan hr. Stadnicki wniosek z rezolucyą, wzywającą rząd, aby sprawę regulacyi rzek galicyjskich, w myśl memoryału, przedłożonego przez delegacyę w Radzie państwa, ze względu na ostatnie klęski elementarne, wziął pod najpilniejszą rozwagę i postarał się w drodze ustawodawczej o potrzebne na ten cel fundusze, oraz z poleceniem Wydziałowi krajowemu, aby porozumiał się z rządem w przedmiocie wyznaczenia z funduszu krajowego rocznego zasiłku na regulacyę rzek dotąd za spławne nie uznanych, i w przedmiocie wpływu organów rządowych na wykonanie robót regulacyjnych.

Wnioski te będą regulaminowo traktowane.

Koniec posiedzenia o godzinie 12 min. 35. Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 11 rano. Porządek dzienny nie mógł być jeszcze ułożony i rozesłany będzie posłom w niedzielę.

Szkoły ludowe w Galicyi.

XVI.

(*H. S.*) Do wszystkich szkół ludowych wzorowych, połączonych z seminaryami nauczycielskiemi, uczęszczało w r. 1880/1 chłopców 1.183 a dziewcząt 570. Według wyznań i obrządków religijnych było obrz. rz. kat. chłopców 847 a dziewcząt 330, razem dzieci 1.117; obrz. gr. kat. chłopców 205 a dziewcząt 132, razem dzieci 337; wyznań ewangielickich chłopców 2, a wyznania mojżeszowego chłopców 129 a dziewcząt 108, razem dzieci 237. Na 100 więc dzieci uczęszczających do tych szkół było obrz. rz. kat. chłopców 48·32 a dziewcząt 18·83, chłopców wyznań ewangielickich 0·11, chłopców wyznania mojżeszowego 7·36 a dziewcząt tego wyznania 6·16. W porównaniu z r. 1879/80 przybyło chłopców obrz. rz. kat. 14, dziewcząt obrz. gr. kat. 5 i dziewcząt wyznania mojżeszowego 13, a ubyło dziewcząt obrz. rzym. kat. 22, chłopców obrz. gr. kat. 26, chłopców wyznań ewangielickich 3 i chłopców wyznania mojżeszowego 7.

Stan nauki był w szkołach tych, rzeczywiście wzorowo prowadzonych, najzupełniej pomyślny.

W seminaryach nauczycielskich żeńskich są oprócz wzorowych szkół ludowych także szkółki czyli ogródki dziecięce, urządzone według metody Froebla. W r. 1880/1 było w nich dzieci 170. Szkółki te są wzorowo urządzone i prowadzone.

W seminaryach nauczycielskich żeńskich w Krakowie i Lwowie były kursa osobne dla kandydatek, chcących uzyskać patenty na kierowniczki ogródków Froeblowskich, a w Krakowie oprócz tego osobny kurs robót ręcznych kobiecych. W Krakowie wydano 12 kandydatkom patenty na kierowniczki ogródków froeblowskich a 5 na nauczycielki robót ręcznych kobiecych. We Lwowie wydano 18 kandydatkom patenty na kierowniczki ogródków froeblowskich.

Jak w latach poprzednich tak odbyły się i w r. 1880/1 dwukrotnie egzamina nauczycielskie przed obu komisyami egzaminacyjnemi we Lwowie i Krakowie.

Do komisyi egzaminacyjnej we Lwowie zgłosiło się we wrześniu 1880 r. do egzaminu:

a) na szkoły wydziałowe 2 kandydatów i 7 kandydatek, z których otrzymali patenty na szkoły wydziałowe 1 kandydat i 2 kandydatki, a z poszczególnych przedmiotów na te szkoły 1 kandydat i 1 kandydatka, reprobowano zaś 4 kandydatki;

b) na szkoły ludowe pospolite 33 kandydatów i 6 kandydatek, z których otrzymało patenty na szkoły ludowe pospolite 25 kandydatów i 3 kandydatki, a z poszczególnych przedmiotów świadectwa 3 kandydatów i 3 kandydatki, reprobowano zaś 5 kandydatów.

Do tej komisyi zgłosiło się w lutym 1881 do egzaminu:

a) na szkoły wydziałowe 4 kandydatów i 18 kandydatek, z których otrzymało patenty na szkoły wydziałowe 4 kandydatów i 17 kandydatek, a reprobowano 1 kandydatkę;

b) na szkoły ludowe pospolite 22 kandydatów i 6 kandydatek, z których otrzymało patenty na te szkoły 16 kandydatów i 4 kandydatki a świadectwa z poszczególnych przedmiotów 2 kandydatów i 2 kandydatki, reprobowano zaś 4 kandydatów.

Do komisyi egzaminacyjnej w Krakowie zgłosiło się we wrześniu 1880 do egzaminu:

a) na szkoły wydziałowe 3 kandydatki i wszystkie otrzymały patenty na te szkoły;

b) na szkoły ludowe pospolite 6 kandydatów i 2 kandydatki, i wszyscy otrzymali patenty na te szkoły.

Do tej komisyi zgłosiło się w lutym 1881 do egzaminu:

a) na szkoły wydziałowe 8 kandydatów i 10 kandydatek, z których otrzymało patenty na te szkoły 4 kandydatów i 7 kandydatek a świadectwa z poszczególnych przedmiotów 3 kandydatów i 3 kandydatki;

b) na szkoły ludowe pospolite 2 kandydatów i 6 kandydatek, z których otrzymało patenty na te szkoły 1 kandydat i 6 kandydatek, reprobowano zaś 1 kandydata.

Do obu więc komisyj egzaminacyjnych zgłosiło się w r. 1880/1 do egzaminu na szkoły wydziałowe 14 kandydatów i 38 kandydatek, a na szkoły ludowe pospolite 63 kandydatów i 20 kandydatek. Patenty nauczycielskie na szkoły wydziałowe wydano 9 kandydatom i 29 kandydatkom, a świadectwa z poszczególnych przedmiotów 4 kandydatom i 4 kandydatkom, reprobowano zaś 1 kandydata i 5 kandydatek. Patenty nauczycielskie na szkoły ludowe pospolite wydano 48 kandydatom i 15 kandydatkom, a świadectwa z poszczególnych przedmiotów 5 kandydatom i 5 kandydatkom, reprobowano zaś 10 kandydatów. Z 77 więc kandydatów otrzymało 57 patenty nauczycielskie, a 9 świadectwa z poszczególnych przedmiotów, reprobowano zaś 11. Z 58 kandydatek otrzymało 44 patenty nauczycielskie a 9 świadectwa z poszczególnych przedmiotów, reprobowano zaś 5.

Ogólny wynik egzaminów nauczycielskich w r. 1880/1 świadczy, że wydano patentów nauczycielskich 101 a świadectw z poszczególnych przedmiotów 18, reprobowano zaś osób 16 czyli 11·85%. W porównaniu z r. 1879/80 zmniejszyła się liczba kandydatów, którym wydano patenty nauczycielskie o 10, a kandydatek o 13, czyli razem o 23, liczba zaś świadectw wydanych z poszczególnych przedmiotów o 4.

Od czasu ustanowienia obu komisyi egzaminacyjnych w r. 1872 3 wydały takowe do końca 1880/1 r. 182 nauczycielom i 295 nauczycielkom patenty nauczycielskie na szkoły wydziałowe, a 1.385 nauczycielom i 778 nauczycielkom patenty na szkoły ludowe pospolite. a zatem wydały patenty nauczycielskie 1.567 nauczycielom i 1.073 nauczycielkom, czyli razem 2.640 osobom a prócz tego 89 świadectw z poszczególnych przedmiotów.

SPRAWY MONARCHII

— O posiedzeniach ankiety gimnazyalnej *Politische Correspondenz* pisze w dalszym ciągu:

W sprawie nauki języka greckiego przedłożono ankiecie kilka wniosków. Zaproponowano, aby w III i IV klasie wzięto za zadanie przyswojenie uczniom materyału gramatycznego, celem przygotowania ich do zrozumienia jednego z łatwiejszych prozaików attyckich (Ksenofonta). W tym celu należałoby starać się o to, aby uczniowie nabyli dokładnej znajomości form gramatycznych dyalektu attyckiego i umieli oznaczyć w głównych punktach różnicę, jaka zachodzi między składnią łacińską i grecką, przyczem zwrócono uwagę, że nie idzie tu o właściwy ściśle systematyczny kurs składni greckiej. Dalej zaprojektowano, aby w wyższych klasach gimnazyalnych taka tylko grecka lektura była uważaną za główne zadanie, której ustne i pisemne ćwiczenia gramatyczne służyłyby do gruntowniejszego przyswojenia uczniom wiadomości gramatycznych nabytych w III i IV klasie. Trzy pierwsze kursa wyższego gimnazyum byłyby użyte na gruntowne i obszerne czytanie Ksenofonta, trzy następne kursa na takie czytanie Homera (Iliada i Odysea), pozostałe zaś dwa kursa na lekturę bądź Herodota, Plutarcha, Tucydydesa, Demonstenesa, Lysiasa, Sofoklesa, Eurypidesa lub w końcu Platona. Przy wyborze ostatnich autorów powinny rozstrzygać: zdolności uczniów i kierunek studyów nauczyciela, któremu poruczono wykład właściwego przedmiotu w klasach najwyższych.

Skutkiem tego wniosku zwrócono uwagę na konieczną potrzebę ograniczania ile możności terminu lektury i podawania uczniom tylko tego, co jest najlepszem w literaturze greckiej, aby tym sposobem można było tem łatwiej osiągnąć cel wytknięty, t. j. idealne wykształcenie. Wypowiedziano dalej przekonanie, że dwa kursa wystarczą najzupełniej na lekturę Ksenofonta, a to w ten sposób, aby najpierw czytano kilka rozdziałów z *Cyropedii*, następnie *Anabasę*, w końcu zaś co najwyżej kilka wyborowych rozdziałów z *Pamiętników*. Trzeci kurs w tym stanie rzeczy należałoby już rozpocząć czytaniem Homera.

Na to wszystko zauważano, że dotychczasowe najzupełniej zadawalniające rezultaty nauki języka greckiego nie mogą usprawiedliwić tak radykalnych zmian, i że przyjęcie do planu szkolnego niektórych nowych autorów, jak Plutarcha i Lysiasa, nie mówiąc już o niepodobieństwie czytania ich w szkołach z pożytkiem, wymagałyby rozszerzenia zakresu wymagań egzaminacyjnych dla kandydatów nauczycielskich.

Z innej strony na poparcie potrzeby zatrzymania dotychczasowego stanu rzeczy przytoczono i to także, że dotychczasowy, opierający się na projekcie organizacyjnym należycie obmyślany wybór i rozkład klasy-

---

zmaite wpływy przygotowały w nim to przeobrażenie.

Czy książkę pani de Stael, która napełniała wówczas swoją sławą Europę, czytał Mickiewicz, będąc jeszcze studentem? nie wiemy; prawdopodobnie jednak była mu wcześnie znaną przynajmniej z wyjątków umieszczanych w pismach wileńskich. Drobne te wyjątki, luźnie rzucone, może nie wywarły nań wielkiego wpływu, ale nie mogła nie wywołać w nim silnego wrażenia rozprawa Brodzińskiego „O klasyczności i romantyczności.“ Trudno przypuścić, aby młody poeta, którego ta rozprawa tak żywo powinna była obchodzić, nie czytał jej prędko po jej ukazaniu się i aby kwestye w niej roztrząsane nie zmusiły go do zastanawiania się nad niemi.

Zadaniem tej rozprawy było rozwiązać pytanie, jaką drogę ma obrać współczesna poezya polska w obec nowych wzorów, jakie się przed nią ukazały: czy trzymać się dawnego toru klasycznego, czy puścić się nowym szlakiem romantycznym. Określiwszy znaczenie klasyczności i romantyczności (tę ostatnią brał w najszerszem znaczeniu, jakie kiedykolwiek jej nadawano) i przedstawiwszy je w dziejowym rozwoju, wykazywał korzyści i niebezpieczeństwa każdej z tych dwóch dróg i nie zalecał żadnej z nich wyłącznie, ale radził obrać drogę pośrednią. „Nie bądźmy, jak Francuzi, pisał, niewolnikami przepisów, ażeby się coś naturze zostało; nie bądźmy jak Niemcy, zuchwałymi ich przestępcami, ażeby naturze służyły sztuka i prawa rozsądku Poezya powinna być, jak kamień drogi, który mając wartość swoją wewnętrzną, przez polor i sztukę nabiera jej jeszcze i dla oka powabniejszym się staje. Wewnętrzne poezyi zalety, uczucia i wyobraźni, osobliwie zaś dążenia filozoficznego, widzimy w Niemcach; zewnętrzne, gustu i poloru mamy we Francuzach: powinnibyśmy obiedwie połączyć.“ Ale łącząc zalety poezyi obcych narodów, poezya nasza nie ma być echem cudzoziemskiej, ale powinna być narodową, powinna snć nić swoją z dziejów i wspomnień narodu. „Cudowne losy nasz j krainy są wielkiem polem dla poezyi. Romantycznością naszą są nasze niegdyś miasta, których obwody już czarna rola przykryła; smutne grody, w których nasi królowie przemieszkiwali, a do których murów teraz wieśniacy strzechy swoje przytykają; stolica, gdzie teraz na oddzielonej ziemi śpi tylu naszych rycerzy; mogiły przodków, które po niwach naszych wszędzie napotykamy.“

Nie występował tedy Brodziński w tej rozprawie wyraźnie, jako apostoł romantyzmu, ostrzegał przed wyuzdaniem wyobraźni, do którego doprowadził romantyzm w Niemczech, długo rozwodził się nad tem, czego z romantyzmu brać nie powinniśmy, a przecież przez samo zestawienie dwóch kierunków: klasycznego francuskiego i romantycznego niemieckiego i wykazanie ich stron ujemnych i dodatnich zachwiewał mocno świątynię panującego smaku. Bo jeżeli francuska poezya miała tylko zalety zewnętrzne, a romantyczna niemiecka wewnętrzne, to jużci okazywało się z tego zestawienia, że Polacy daleko ważniejsze rzeczy mają do wzięcia z romantycznego kierunku, niż do zachowania z klasycznego. Wypowiada ten wniosek częściowo sam Brodziński, mianowicie tam, gdzie mówi o pieśniach ludu, jako o podstawie poezyi romantycznej i wogóle każdej prawdziwej. „Jeżeli jest powinnością poety w oświeconym wieku szanować gust powszechny, jeżeli pamiętać będzie, że przepisy sztuki nie są wymysłem, ale że je rozsądek z natury wyczerpał, że te równie przeto jak natura każdemu za wskazówkę służyć powinny; świętszym nierównie jest jego obowiązkiem, czerpać z pieśni ludu, jako z natury, charakter i obyczaje narodu“. Stamtąd czerpali Homer, Tasso i Szekspir i „niezawodną jest rzeczą, że pieśni ludu są źródłem najpiękniejszej poezyi i że sztuka robiąca z nich całość, uwiecznia zarazem i charakter narodu i jego oświecenie.... Na pieśniach ludu ugruntowała się poezya Greków, Anglików, do nich wrócili Niemcy“. A jeżeli niektórzy z tych ostatnich niesmacznie i przesadnie podrzeźniają zabobonom ludu, to Goethe, Schiller i Bürger dali przykład, jak można szczęśliwie z ludowych podań i pieśni korzystać.

Rozprawa Brodzińskiego tem większe mogła obudzać w Wilnie zajęcie, że tu właśnie wywołała odpowiedź, której autorem, jak wiadomo, był Jan Sniadecki. Uczony ten, kierowany zresztą szlachetnemi pobudkami uchronienia młodzieży od niebezpieczeństwa, jakie podług niego groziło jej w odstępstwie od dawnych wzorów, zabrał się tu do sądzenia o rzeczach, których nie znał i na których się nie znał. Umysł logicznie tylko wykształcony cenił w poezyi jasność, gładkość, rozsądek, a dla ocenienia tego, co stanowi właściwą istotę poezyi, dla ocenienia siły uczucia i bogactwa fantazyi nie miał wcale zmysłu. To też w czambuł potępiał całą nową poezyę niemiecką, jako romantyczną, a romantycznem w jego pojęciu było wszystko to, co wykraczało przeciw prawidłom, „które dla Francuzów Boileau, dla Polaków Dmóchowski, a dla wszystkich wypolerowanych narodów przepisał Horacy“. Bez wątpienia ze stanowiska rozsądku można było wiele słusznych zarzutów zrobić temu kierunkowi romantycznemu, jaki zapanował w Niemczech na początku 19 wieku, ale Sniadecki stosował swoje zarzuty nie tylko do tego kierunku, ale do wszystkiego, cokolwiek się w nowożytnej poezyi różniło od pseudo-klasycyzmu francuskiego, i tak n. p. dramata Szekspira, któremu zresztą przyznawał geniusz, nazywał „rodzajem złym, i zamiarom sceny przeciwnym“, bo „gdzie jedno czucie osłabia i zaciera drugie, żadne wrażenie ostać się długo nie może: i zdaje się, że autor, co jedną ręką napisał, to drugą maże“. Najmocniej występował przeciw czarom i duchom, których niezaprzeczenie do zbytku i do znudzenia wprowadzała ówczesna niemiecka, a potem za nią i nasza polska poezya, ale zarzuty swoje uzasadniał w sposób, dowodzący wielkiej płytkości w pojmowaniu poezyi. „Wprowadzają dziś na scenę schadzki czarownic, ich gusła i wieszczby, duchów chodzących i upiorów, rozmowy diabłów i aniołów i t. d. Cóż tu w tem nowego i dowcipnego? wszystkie baby wiedzą dawno o tych pięknościach i mówią o nich ze śmiechem pogardy. Te niedołężności i brednie przywołane z wieków grubiaństwa, łatwowierności i zabobonu, mogąż bawić i uczyć w ośmnastym i dziewiętnastym wieku, nie tylko ludzi dobrze wychowanych, ale nawet nieokrzesane pospólstwo?“ W końcu uderzywszy przy okazyi na metafizykę niemiecką i mesmeryzm, który nie bez pewnej racyi kojarzył z romantyzmem, wzywał rodaków, aby trzymali się rozsądku, słuchali nauki Lokka w filozofii, przepisów Arystotelesa i Horacego w literaturze, prawideł Bakona w naukach obserwacyi i doświadczenia, a uciekali od romantyczności „jako od szkoły zdrady i zarazy“.

(Dokończenie nastąpi.)

Józef Tretiak.

ków w pojedynczych klasach, musi być uznany jako ze wszech miar odpowiedni, i że projektowane zmiany podkopałyby nietylko obowiązującą dotychczas względem lektury autorów starożytnych zasadę, iż obok łacińskiego klasyka należy czytać w tej samej klasie odpowiedniego autora greckiego, lecz sprawiłyby, że na przyszłość okazałaby się niemożliwą praktykowana dotychczas z pożytkiem koncentracya w zakresie lektury różnych klasyków.

Nad pytaniem, czy Sofokles i Eurypides mają być nadal czytani w gimnazyach, wywiązała się ożywiona rozprawa, przyczem dały się słyszeć głosy, że należyte przestudyowanie Homera w związku z innymi czytanymi obecnie autorami greckiemi daje dostateczną sposobność do zapoznania się z kwiatem literatury greckiej, i że byłoby złudzeniem przypuszczać, że poznanie autorów dramatycznych Sofoklesa i Eurypidesa mogłoby przyczynić się głównie do klasycznego wykształcenia. Z innej jednak strony powołano się na ów zapał, z jakim oddają się abituryenci studyom nad Sofoklesem, przyczem nadmieniono, że dla zgłębienia trzech form poezyi trzeba koniecznie obok znajomości jednego z przedstawicieli poezyi epicznej i lirycznej, dać sposobność do zapoznania się z poezyą dramatyczną.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rozmowa z ks. Bismarckiem).

W ostatnich czasach popolitemi się stały w dziennikarstwie tak zwane *interviewy*, czyli rozmowy z osobami, zajmującemi wyższe polityczne stanowiska, o najważniejszych kwestyach polityki bieżącej. Zazwyczaj w takich rozmowach powtarzają się ogólniki, któremi dyplomata stara się grzecznie pozbyć natrętnego *interviewera* i dlatego częstokroć nie zasługują na powtórzenie. Zupełnie inaczej rzecz się ma z rozmową ks. Bismarckiem, którą w najświeższym numerze ogłosił *Czas*. Spisujący tę rozmowę nie starał się o zaszczyt rozmawiania z ks. kanclerzem, lecz sam przez niego zaproszony został na pogadankę polityczną, listem, który całej relacyi nadaje poważny charakter,

List ten pisany w lipcu 188.. roku, w języku francuskim do pewnego Polaka, brzmi:

„Szanowny Panie! Informacye, jakie mnie doszły, ugruntowały mnie w przekonaniu, że jesteś Pan wyznawcą zasad konserwatywnych i monarchicznych, a przytem patryotą gorącym, a jednak liczącym się ze stanem rzeczy. Bardzo pożądanemby mi było, gdybyś Pan chciał mnie w Warzynie odwiedzić, gdzie poufnie o wielu sprawach Pana interesujących pomówićbym chciał.

Łączę wyraz wysokiego poważania etc. etc. *Ks. Bismarck*."

Wezwaniu temu zaproszony uczynił zadość i rozmowę, którą miał z ks. kanclerzem spisał bezwłocznie za świeżej pamięci. Tekst rozmowy nie jest zatem podany z dokumentową autentycznością, dlatego powtarzamy ją tutaj tylko w streszczeniu.

Ks. Bismarck rozpoczął pogadankę oświadczeniem, że wobec różnych ewentualności. których bliżej oznaczać nie ma powodu, radby poznać opinie i usposobienia poważnych i umiarkowanych Polaków. Powtórzył przytem z naciskiem słowa swojego listu: że rozmowa jest zupełnie poufną, i że słowa jego nie wiążą kanclerza. „Szukam informacyj — dodał książę — jako człowiek zajmujący się polityką, mogący wywrzeć pewien wpływ na wypadki europejskie, i w tem przekonaniu, że zdrowa i silna polityka nie spoczywa na laurach, nie ogranicza się na osiągniętych rezultatach, ale rachuje się z przyszłością i ze wszystkiemi możebnemi ewentualnościami."

W tym charakterze zaczęła się rozmowa o opiniach i dążeniach Polaków, które interlokutor księcia przedstawił szczerze według swoich przekonań w sposób poważny i umiarkowany. Ta część rozmowy, w której książę był przeważnie słuchaczem, mniejszą naturalnie ma ważność. Zasługuje na szczególniej na podniesienie to, że ks. kanclerz nie uchylił się od rozmowy o prawdopodobieństwie wojny z Rossyą i dodał: „Niech pan nie zapomina, że jesteśmy dosyć silni, żeby takiej wojnie bez żadnej cudzej pomocy podołać".

W dalszym ciągu ks. Bismarck zapytał swego interlokutora jaka jest jego opinia o stosunku Polaków do Rossyi, o możebnem z nią porozumieniu, o którem tyle mówią i ku któremu są skierowane różne usiłowania.

Zapytany dał odpowiedź przeczącą, zastrzegając, że wyraża tylko swoje osobiste przekonanie, chociaż wie, że wielu rozsądnych ludzi podziela je zupełnie; umotywował zaś swoje zdanie tem, że Polacy są przywiązani z wielką dozą tolerancyi do swojej religii, do swojej narodowości i do wolności. Tymczasem w Rossyi widzimy prześladowanie religii, narodowości i brak jakiegokolwiek bezpieczeństwa dla osoby i własności. Dalej Polska należy do cywilizacyi zachodniej; Rossya zaś utrzymuje, zwłaszcza w ostatnich czasach, że ma swoją rodzimą cywilizacyę. Jeżeli to prawda, w każdym razie nie przyjmuje się ona w Polsce. Nareszcie dzisiejszy stan społeczeństwa rossyjskiego, demoralizacya i przedajność w całym świecie urzędniczym, wywołuje wstręt u wszystkich porządnych ludzi i czynią zbliżenie się wzajemne niemożliwem.

— Według tego co pan mówisz, — odparł ks. kanclerz, — zdawałoby się, że nie przypuszczasz zgoła żadnej ewentualności, żadnej kombinacyi, któraby porozumienie się Polaków z Rossyą uczyniła możebnem. A jednak Pan wiesz z doświadczeń waszych w Austryi, jak prawdziwe są słowa *il n'y a pas d'abime que la politique ne puisse combler*.

— Mojem zdaniem, — odpowiedział interlokutor — koncessyj, które Polakom zrobiła Austrya, spodziewać się, nawet przypuszczać od Rossyi nie można, a to wynika z natury i podstawy autokratycznej rządu rossyjskiego, o którym powiedzieć by można: *sint ut sunt, aut non sint*, ale jeżeli już o wszystkich ewentualnościach zbliżenia Polaków do Rossyi mówimy, to powiem otwarcie, że jest jedna — a tą jest, gdyby Prusy chciały zabrać i wcielić stanowczo jakąkolwiek część Królestwa do swojej monarchii. Możesz książę być pewnym, ze w tej chwili obudziłyby się sympatye dla Rossyi. To byłoby historycznie, psychologicznie i ekonomicznie wytłómaczonem. Historycznie, bo Prusy zawsze uchodziły za najsroższych nieprzyjaciół naszej narodowości; psychologicznie, bo z dwojga złego dawniejsze zdaje się zawsze znośniejszem; ekonomicznie, bo niewątpliwą jest rzeczą, że z wszystkich części dawnej Polski, w najlepszym stanie ekonomicznym są prowincye, które się Rossyi dostały. Ten stan mianowicie co do przemysłu i handlu, byłby niewątpliwie podkopany, a może nawet zniszczony.

Jak się łatwo domyślić, ks. Bismarck nie chciał wchodzić w dyskusyę nad tą ewentualnością, lecz nadał rozmowie inny kierunek.

— Jest jeszcze jeden szczegół, — rzekł, — o którym chciałbym poznać zdanie pańskie. W waszem, jak w każdem innem społeczeństwie są rozmaite żywioły: zachowawcze, postępowe, arystokratyczne, demokratyczne, religijne, bezwyznaniowe, spokojne, burzliwe, socyalistyczne i t. d. W położeniu obecnem waszego narodu może się one nie tak jaskrawo odrysowują, ale są. Co pan myślisz o stosunku jednych stronnictw do drugich, o przewadze jednych nad drugiemi, w danym razie swobodniejszej egzystencyi?

Co do mnie, przebiegając waszą historyę porozbiorową, widzę wiele poświęcenia i bohaterstwa, ale jeszcze więcej — przepraszam za wyrażenie praktycznego polityka — szaleństw, że mogły one w wysokim stopniu zaniepokoić tych, którzyby o jakiejkolwiek zmianie stanu rzeczy dla was myśleć chcieli. Ostatnie szczególniej wypadki w Polsce w r. 1863. nasuwają pytanie, czy już rozsądni ludzie żadnego w waszym kraju nie mają wpływu?

— Na pierwsze pytanie — odrzekł spisujący relacyę — trudno odpowiedzieć i z niejaką ścisłością oznaczyć stosunek stronnictw. Ograniczę się do wyrażenia opinii, że po smutnych doświadczeniach dominowałby element zachowawczy. Ostatnie jednak zapytanie księcia potrzebuje objaśnienia, a mianowicie co do szaleństw naszych i braku wpływu rozsądnych ludzi. Panowie nie chcecie zrozumieć przyczyny słabości żywiołów zachowawczych u nas, a siły żywiołów ruchliwych i burzliwych. Ta leży w stanie naszego kraju. Żywioły zachowawcze nie mają nigdzie siły, tylko tam, gdzie mogą się oprzeć na władzy. Żywioły burzliwe czerpią największą swoją siłę w tem, że się oblekają w szatę patryotyzmu. wywieszają sztandar demokratyczny i pociągają za sobą jednych, którzy się boją być posądzonymi o brak patryotyzmu, drugich, którzy się boją być oskarżonymi o arystokracyą. Reszta zwykle milczy i czeka. Tym sposobem przy wszystkich porywach głos rozwagi, umiarkowania, głos najprostszego obrachowania nie mógł być nigdy wysłuchanym. Uczucie to patryotyzmu tak jest ogólne, że możnaby o wszystkich Polakach powiedzieć: *Ils croyent faire de la politique et ils font du patriotisme.*

— Jeżeli tak jest — zakończył rozmowę ks. Bismarck — to macie teraz obowiązek w jakimkolwiek stanie rzeczy, godzić rozum polityczny z patryotyzmem. Dziękuję Panu, żeś mnie odwiedził i dziękuję za otwartość zdania. Do zobaczenia może w innych okolicznościach.

(Wojna religijna w Afryce).

Augsburska *Allgemeine Ztg.*, zebrawszy rozliczne szczegóły i objawy usposobień pomiędzy szczepami muzułmańskiemi w Afryce i na Wschodzie, podaje na podstawie tych badań artykuł wyczerpujący o prawdopodobieństwie wybuchu wojny religijnej. Podajemy w streszczeniu główne ustępy tego artykułu:

„Wiadomo jak ważną rolę odegrał w Europie samej w wiekach średnich żywioł religijny. Na całym Wschodzie, a szczególniej tam, gdzie islamizm rozpostarł swoje panowanie, nie minęły jeszcze wieki średnie. W Konstantynopolu i Damaszku, w Kairze i Tripolisie. w Algierze i Maroku, słowem w którąkolwiek spojrzymy stronę, nawet bezpośrednie zetknięcie się z cywilizacyą europejską nie zdołało jeszcze rozproszyć ciemności, w jakich pogrążone są umysły muzułmańskie. Po własnych doświadczeniach dziejowych w Europie chrześciańskiej, nie możemy się dziwić, jeżeli dziś religijne stowarzyszenia Wschodu, które są wynikiem wiary w literę Koranu, zaczynają nabierać znaczenia w sprawach politycznych.

Idea narodowościowa, która w nowoczesnej Europie okazała się pierwszorzędną i spowodowała wojny krwawe, nic prawie lub bardzo mało znaczy na wschodzie. Jeżeli Arabi jest tylko naczelnikiem stronnictwa narodowego w Egipcie, to Anglicy nie będą mieli z nim wiele kłopotu. Ale na wschodzie mahometańskim wszechwładnym jest dogmat i jeżeliby ktokolwiek tej broni użył obecnie przeciw Anglikom i Europejczykom, to powstałaby daleko straszliwszy pożar wojenny, a niżeli to sobie obliczono w Londynie i Paryżu.

Nie podlega wątpliwości, że Arabi, podejmując wojnę mniej liczył na zapał nie dopuszczający obcego panowania w Egipcie, a więcej natomiast na prawowierność mahometan. Gdyby nie to, nie byłby znalazł współudziału u swoich współwyznawców, stepowych Beduinów, którzy ciągle wierzą w Mesyasza Islamu. Chwilowe niepowodzenia mogły go wprawdzie pozbawić uroku, bo Mesyasz przez proroka przepowiadany powinien być niezwyciężonym, ale to nie wyklucza jeszcze możności rozbudzenia fanatyzmu.

Wedłdg najświeższych wiadomości plemię arabskie Uled-Soliman w porozumieniu z głową zakonu arabskiego Senusi, Mohamedem-es-Senusi oświadczało się za Arabim, Jeżeli wiadomość ta się sprawdzi, to nietylko Anglikom, ale i Francuzom grozić może wielkie niebezpieczeństwo, gdyż ruch obejmie całą Afrykę północną. Równocześnie z plemieniem Uled-Toliman połączyłoby się z Arabim najpotężniejsze i najbardziej wpływowe bractwo, przestrzegające wiary w duchu Koranu. Być może, iż w takim razie wytrącono by „miecz wiary" z ręki wodza, któremu Ałłah nie użycza zwycięztwa przeciw Anglikom. ale postarano by się o dzielniejszego wodza.

Bractwo Koranu znane pod imieniem Senusi, posiada setki *Saujów* czyli klasztorów, którym wydaje rozkazy centralny klasztor w Dżerbub. Jest ono zorganizowane wzorowo i rozporządza olbrzymiemi kapitałami w ziemi i w gotówce. Wobec ciemnych tłumów występuje to bractwo i jego członkowie z całym aparatem cudów, proroctw i przepowiedni inspirowanych rzekomo przez proroka. Przełożeni bractw rozsianych po całym wschodzie i w Afryce są ślepo posłuszni naczelnikowi głównemu, wykonywając jego rozkazy jako wyroki Ałłaha. Regencya Tripolisu odbiera raczej rozkazy od naczelnika tych muzułmańskich zakonów, niż z Konstantynopola. Pierwszym artykułem tego bractwa jest ślepa wiara w Koran i nienawiść dla wyznawców chrystyanizmu.

W epoce licznych rokoszów w Algierze czynny udział brało zawsze to bractwo religijne. W listopadzie przypada dla świata muzułmańskiego wiek trzynasty, a zatem spełnienie przepowiedni o przyjściu Mesyasza. Zobaczymy co zrobi naczelnik bractwa, Mohamed-es-Senusi, rezydujący w Dżerbub na pustyni."

KRONIKA

— **Mianowania w armii.** Feldmarszałek porucznik Antoni Schaffer-Schäffersfeld, komendant warowni krakowskiej, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności wyraz najw. uznania wiernej i pożytecznej służby.

Feldmarszałek porucznik Leon Szauer, komendant XVIII dywizyi pieszej, mianowany komendantem warowni krakowskiej.

Pułkownik pułku pieszego nr. 30 Karol Schmelzer, dowodzący brygadą pieszą nr. 39, mianowany rzeczywistym komendantem tej brygady; zaś pułkownik pułku pieszego nr. 45, Karol Reimann, dowodzący brygadą górską nr 10, która ma być rozwiązana, rzeczywistym komendantem brygady piesz. nr. 70

Do służby w sztabie generalnym powołani: pułkownik Juliusz Butterweck, komendant pułku piesz. nr. 13 i major pułku piesz. nr. 41 Leander Wetzer.

Komendantami pułków mianowani pułkownicy komendanci rezerw; Jan Daemisch, pułku piesz. nr. 20. Józef Hohe, pułku piesz nr. 13 i Jan Perpic, pułku piesz. nr. 57.

Przeniesieni w tym samym stopniu, jaki zajmowali dotychczas: podpułkownik Gustaw br. Henigstein z pułku piesz nr. 13 do pułku pieszego nr. 74; i major Ferdynand Feyl z pułku piesz. nr. 17 do piątego batalionu pułku piesz. nr. 15.

Podpułkownik Gustaw Dittrich, nadliczbowy w pułku pieszym nr. 56, dotychczas profesor akademii wojskowej w Wiener Neustadt, przeniesiony do pułku pieszego nr. 13, otrzymał przy tej sposobności wyraz najw. uznania skutecznych zasług, położonych na dotychczas zajmowanem stanowisku.

— **Liczba wychodźców żydowskich** w Brodach, wykazana dnia 5 sierpnia w cyfrze 5.194 osób, uległa następującej zmianie: w czasie do 31 sierpnia urodziło się 22, przybyło z Czerniowiec 19, powróciło z Ameryki 189; — umarło 48, wysłano do Rossyi 1.121, do Paryża 143, do Ameryki 86. Pozostało więc dnia 1 września ogółem 4.026 osób.

(*k*) **Sprzeczności w zeznaniach** poszlakowanego o sprawstwo zbrodni morderstwa K. Tułasiewicza mnożą się ciągle. Jak się dowiadujemy, utrzymywał on zrazu, że nie pamięta, aby był kiedy w mieszkaniu Altenbergowej, nastepnie oświadczył stanowczo, że nie był w niem nigdy — a tymczasem syn zamordowanej raz był nawet świadkiem odwiedzin Tułasiewicza u matki, przyczem tak ostro go przyjął, że tenże widział się zniewolonym natychmiast opuścić mieszkanie. Dalej zapewnia poszlakowany. że nigdy do Altenbergowej nie pisał listów, dodaje jednak, że gdyby nawet pomiędzy papierami zamordowanej znaleziono pismo, wrzekomo z jego pochodzące ręki, to fakt ten nie miałby najmniejszego znaczenia, ponieważ on potrafi pisać „różnym charakterem". Poszlaki co do znalezionego w mieszkaniu Tułasiewicza sznura wzmocnione zostały również opinią rzeczoznawcy, który potwierdził, iż znalezione kawałki są tego samego zupełnie gatunku, co sznur, którym morderca po ogłuszeniu swej ofiary uderzeniami pięścią w głowę, udusił ją. Wiadomo już także, że huśtawkę pociął przed dwoma tygodniami na kawałki Tułasiewicz; poświadczyło to kilku świadków. Zadaniem p. sędziego śledczego jest obecnie stwierdzić sposób życia poszlakowanego, który, jak wiadomo, nie miał żadnego zajęcia, w czasach, które poprzedziły bezpośrednio dzień zbrodni, oraz zachowanie się jego po tym dniu. W tym celu zarządzono jak najściślejsze dochodzenia, a osoby, któreby mogły w tej mierze udzielić jakich szczegółów, mają obywatelski obowiązek uczynienia tego, aby ułatwić sprawiedliwości jej poważne zadanie. Tu też właściwe miejsce do nadmienienia, że Tułasiewicz od kilku lat żył w bliższym stosunku i mieszkał z niejaką Dębską, również już uwięzioną, która utrzymywała się z żebraniny, wydając się za podupadłą hrabinę. Dębska, kobieta w sile wieku, chodziła po domach sama, lub najczęściej w towarzystwie jednego z trojga swych dzieci, nieraz też posyłała po żebrach same te dzieci, zaopatrzywszy je w świadectwa znajomych sobie osób. Dębska z Tułasiewiczem mieszkali przy ulicy św. Pawła l. 6, pod cmentarzem Łyczakowskim.

*** **Koło młyńskie** porwało i zgruchotało na śmierć 7-letniego synka włościanina Filipa Flinty z Tok, w powiecie zbaraskim. Przeciw rodzicom winnym zaniedbania nadzoru nad dzieckiem wytoczono śledztwo karne.

*** **Piorun** w gminie Haszowie, w powiecie brzozowskim, zapalił dom mieszkalny włościański, który zgorzał do szczętu wraz z budynkami gospodarskiemi i zapasami zboża. Nieubezpieczona strata wynosi 753 złr.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu profesor politechniki tamtejszej dr. Edmund Reitlinger, znany z licznych prac naukowych, w 52 roku życia; w Paryżu po krótkiej chorobie lekarz przyboczny, bawiącego tam obecnie księcia japońskiego Arissugawy, stryja mikada, nazwiskiem Tsuna Hayassi. Zmarły pochowany został obyczajem japońskim. — W Rostocku umarł dr. teol. Philippe, urodzony r. 1809 z rodziców wyznania mojżeszowego. Zmarły wychrzciwszy się, w r. 1838 habilitował się jako docent teologii w uniwersytecie berlińskim, poczem był profesorem tego przedmiotu w Dorpacie i Rostocku. Dzieła jego uchodzą za klasyczne w dziedzinie literatury kościoła protestanckiego. — W Marsylii zakończył życie generał francuski Abdelac, komandor Legii honorowej, z pochodzenia Arab, syn szeika Beduinów Abdelala-agi, w 67 roku życia.

— **Sara Bernhardt** niedawno miała znowu silny krwotok. Lekarze nie pozwalają jej grać dłuższy czas.

— **Hygieniczny kongres** międzynarodowy zebrał się dnia 4 b. m. w Genewie przy udziale około 350 lekarzy i uczonych wszystkich krajów. Słynny przyrodnik Pasteur witany był żywą aklamacyą. Burmistrz genewski Lombard powitał i zagaił zebranie jako gospodarz i prezydent kongresu. Prezydent związku szwajcarskiego Schenk bierze osobiście udział w obradach. Jednocześnie otwarta została wystawa hygieniczna.

— **Fałszerza banknotów** austryackich 50-guldenowych, skutkiem reklamacyi władz austryackich, uwięziono przed kilku dniami w Lucernie, w osobie pewnego fotografa, przy któ-

rym znaleziono całą paczkę gotowych już falsyfikatów. Wspólnik uwięzionego ścigany jest w Zurychu.

— **Szczegóły katastrofy** kolejowej pod Hugstetten są istotnie przerażające. Ranni leżeli przez trzy godziny w moczarze, w okolicy pustej zupełnie wśród nocy i burzy, nim w Fryburgu dowiedziano się o nieszczęściu i uderzono we dzwony, ażeby całą ludność wezwać do niesienia pomocy. Całe rodziny zginęły. Pomiędzy zabitymi większa część jest zmiażdżonych całkiem pod gruzami wagonów. Miejsce katastrofy przedstawia widok nieopisanej zgrozy, wobec którego niczem jest pobojowisko! Pomocy lekarskiej i wszelkiej innej nie braknie na szczęście.

— **Pora jubileuszów** nastała teraz dla Włoch. Dnia 17 b. m. w Mantui obchodzona będzie uroczyście tysiączna dziewięćsetna rocznica urodzin Wirgila. Program obchodu obejmuje wielki festyn muzykalno-literacki w teatrze i bankiet stowarzyszeń robotniczych. Niemałą ciekawością będą także uroczystości w Arezzie, następujące zaraz po wielkich manewrach wojskowych. Arezzo bowiem obchodzi szósty stuletni jublileusz znakomitego swego obywatela Gwidona mnicha, wynalazcy nut muzycznych, które nazwał od pierwszych zgłosek łacińskiego kościelnego hymnu *do*, *re*, *mi*, *fa*, *sol* i t. d. Odsłonienie pomnika sławnego Areteńczyka połączone będzie z wielką narodową wystawą muzycznych narzędzi. Olbrzymi marmurowy posąg Gwidona jest dziełem profesora Salvina Salviniego z Bolonii. Przy jego odsłonieniu 30 kapeli grać razem będzie. Kongres spiewu gregoryańskiego i wystawa historyczna nut do spiewu będą nowemi i jedynemi w swoim rodzaju. Wystawa muzycznych narzędzi także od czasów Gwidona aż do dni naszych urządzona w kościele św. Ignacego będzie zdumiewająca. Król i królowa zjadą osobiście na tę wystawę, a cały tłum urzędowego, uczonego i artystycznego świata, równie jak *high-lifu* za nimi w ślad przybędzie. Pono Arezzo od dantejskich czasów nie widziało jeszcze takiego zjazdu.

— **Rozbitki** parowca rossyjskiego *Moskwa*, który przez dłuższy czas uważany był za zaginiony, dnia 2 b. m. przybyli do Odessy na parowcu *Czichaczew*. Opowiadają oni, że w dniu 19 czerwca wieczorem wpadli przy półwyspie Harsafui na mieliznę piasczystą. Wkrótce potem pokazała się woda, napływająca do uszkodzonego statku. Doprowadzili jednakże parowiec do brzegu i zaczęli przewozić w łodziach na ląd pasażerów i zapasy żywności. Wtedy zjawili się tam krajowcy, przed napaścią których zdołano obronić pasażerów z wielką trudnością Część prowizyi jednakże rozgrabioną została. Dopiero 16 lipca zdarzyła się sposobność przesłania listu o tym wypadku do Adenu, a dopiero 10 sierpnia w 50 dni po katastrofie wsiedli wszyscy na parowiec *Bagdad*, należący do Brytyjsko-indyjskiej kompanii i przybyli na nim do Adenu 13 sierpnia. Z Adenu zabrał rozbitków *Zabijaka*, który też w Port-Said w dniu 26 sierpnia oddał ich na pokład parowca *Czichaczew*.

— **Samobójstwo psa.** Kronikarz warszawskiego *Wieku* opowiada: Jakiś pies bez pana, chudy, zgłodniały i smutny, zbliżył się nad krawędź wysokiego muru, oddzielającego zjazd od ulicy na dole leżącej (pod zamkiem) i popatrzywszy w otwartą przed nim przepaść, skoczył w nią, jakby po refleksyi stanowczej. Biedne psisko rozbiło się na bruku i zakończyło życie na miejscu.

— **Jedwabnictwo na Ukrainie.** W historycznem miasteczku rolniczem Trypolu, w ziemi Kijowskiej, włościanie z powodzeniem zajmują się jedwabnictwem. Przemysł ten jest podtrzymywany przez to, że każda włościanka za wykarmienie pewnej ilości kokonów otrzymuje od fabrykanta jako nagrodę jedwabny strój na głowę, takzwaną namitkę.

(*r*) **Konsumcya cygar.** Z powodu ciągłego postępu, jaki objawia się w odbycie wyrobów tytoniowych, administracya francuska uznała konieczną potrzebę otworzenia bez zwłoki nowej wielkiej fabryki cygar. Miasto Paryż skonsumowało w ciągu roku 1881 przeszło 600.000 kilogramów cygar, trzech gatunków po 10 ct., 7 i pół cent. i 5 cent., to jest trzech najtańszych gatunków, podczas gdy fabryka paryska zaledwie może wyrobić ich w ciągu roku 160.000 kilogr. Trzeba było nadto wybrać miejsce ile możności jak najbliższe stolicy, żeby oszczędzić kosztów przewozu jego wyrobów i zdecydowano się na miasto Orlean, którego municypalność zobowiązała się dostarczyć gruntu, a nawet znacznej subwencyi na wzniesienie potrzebnych budowli fabrycznych.

(*r*) **Ekscentryczny zapis.** Pewien mieszkaniec miasta Bath (w Anglii) zapisem testamentowym wyznaczył municypalności tego miasta rentę roczną 1250 fr., która ma być wypłacaną dzwonnikom opactwa miejscowego za dwukrotne dzwonienie co rok jedno pogrzebowe, w dniu 18 maja jako w rocznicę ślubu testatora, a drugie radośne w dniu 15 czerwca. „Ten ostatni dzień, mówi autor testamentu, był szczęśliwą chwilą, która mię uwolniła od tyranii mojej szatańskiej połowicy“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa w Przemyślu.

XI.

(*Towarzystwo gospodarskie.*)

Przemyśl, 6 września.

(*L*) Przy mniej licznym udziale członków, odbyło się dzisiaj piąte i ostatnie posiedzenie członków Towarzystwa gospodarskiego.

P. Józef Jankowski, inżynier Wydziału krajowego, odczytał obszerny elaborat dający pogląd na obecny stan regulacyi rzek w Galicyi. Sprawozdawca wyliczył wszystkie starania i zabiegi czynione przez Wydział krajowy w tej sprawie, począwszy od r. 1863. W ostatnim memoryale wniesionym w kwietniu r. 1880 wykazał Wydział krajowy, jakie regulacye rzek głównie są potrzebne, a roboty podzielił tam na sześć kategoryj, które sprawozdawca szczegółowo rozbiera. Dalej podał sprawozdawca treść memoryału wniesionego przez Koło polskie w Wiedniu do pana prezydenta ministrów, poczem wyliczył szczegółowo roboty już wykonane albo rozpoczęte około regulacyi rzek: Przemszy, Wisły, Dunajca, Sanu i Dniestru. Wspomniał dalej p. referent o robotach, jakie rząd przedsięwziąć zamierza, a mianowicie podniosł znany czytelnikom z niedawno umieszczonego artykułu fakt, iż Rząd kazał sporządzić plany i kosztorysy regulacyi tych rzek, które nie stoją pod opieką rządową. Poglądy swoje zakończył sprawozdawca uwagą, że chcąc skutecznie przeprowadzić regulacyę rzek galicyjskich, potrzeba przedewszystkiem całą tę sprawę ująć w pewien system a do samego dzieła powinien przystąpić rząd, kraj i ogół obywatelstwa interesowanego. Co do udziału obywatelstwa, zaznaczył sprawozdawca, że powinny tworzyć się spółki wodne; dotychczas mamy tylko dwie takie spółki a mianowicie Dąbrowską, w ostatnich zaś dniach zawiązała się także spółka w Tarnowskiem dla Żabnicy.

Elaborat swój zakończył sprawozdawca przedłożeniem następującej rezolucyi:

„Walne zgromadzenie, popierając żądania i wnioski wyrażone w memoryałach podawanych do Wys. Rządu tak przez Wydział krajowy, jakoteż przez Koło posłów polskich do Rady państwa w sprawie regulacyi rzek galicyjskich, uznaje w tym względzie jako rzecz pierwszorzędnego znaczenia: 1) Ochronę lasów; zalesienie nagich stoków w górach, w ogólności tak zwane roboty górskie mające na celu regulacyę górnego biegu rzeki i uchylenie wylewów. 2) Scisłe studya wstępne i badania hydrograficzne rzek, które mają być regulowane w celu uzyskania możebnej pewności, że kosztowne roboty regulacyjne osiągną pożądany skutek. 3) Zawiązywanie spółek wodnych w celu melioracyi i ubezpieczenia brzegów z tem, że władze krajowe powinny wziąć inicyatywę na siebie i zarządzić sporządzenie planów, kosztorysów i innych dokumentów, potrzebnych do zawiązywania spółek według nowej ustawy wodnej“.

P. Tyniecki poczynił kilka uwag; podziela przedewszystkiem zdanie, że chcąc dojść do ładu, potrzeba regulacyę rzek rozpoczynać od górnego ich biegu; mniema także, że myśl poruszona w memoryale posła Chrzanowskiego o potrzebie urządzenia zbiorników dla rzek górskich, nie jest praktyczną. Urządzenie takich zbiorników byłoby bardzo niebezpiecznem. Przy ulewnym deszczu w górach mógłby jeden zbiornik wody lub cały ich szereg wyrządzić ogromne szkody. Przykład mieliśmy niedawno na zbiornikach, urządzonych w dobrach hr. Kińskiego w Stryjskiem. Mowca podziela najzupełniej zdanie, że najważniejszą dla regulacyi rzek jest zalesienie nagich stoków górskich, ale takiego zalesienia nie mogą podjąć się osoby prywatne. Mowca czyni dalej uwagę, że chcąc uregulowane już rzeki utrzymać w należytym stanie, potrzeba koniecznie zmusić interesowanych obywateli do systematycznej konserwacyi przestrzeni uregulowanych. Mowca popiera ten swój pogląd przykładem z Krasiczyna. Właściciel tych dóbr od lat przeszło 30 konserwuje starannie uregulowane brzegi Sanu, i od tego czasu nie było przykładu, ażeby San w tem miejscu zabrał choć piędź ziemi. Gdzieindziej zaś, mimo kosztownych robót, dla braku starannej i systematycznej konserwacyi, porywa woda znaczne obszary gruntu. Mowca stawia tedy wniosek w tym duchu, iż właściele dóbr, położonych nad brzegami rzek uregulowanych, powinni być zniewoleni do konserwowania robót regulacyjnych, i należy poczynić starania, ażeby rząd zakupił i zalesił nagie stoki gór.

P. Skarbek-Borowski nadmienił, że wszelka dyskusya nad tą sprawą, czysto fachową, jest niemożliwą; należy w dobrej wierze przyjąć wszystko to, co dotychczas zdziałał Wydział krajowy, a nadto należy z uznaniem przyjąć do wiadomości fachowe sprawozdanie p. Jankowskiego, przyjmując zarazem proponowane przez niego rezolucye.

Ks Sapieha przytacza szczegóły poruszone przez pana Tynieckiego. Od lat 30 konserwuje starannie co roku około 4,000 sążni brzegu nad Sanem, i przy największych powodziach nie było przykładu, aby San zniszczył te roboty. Koszta konserwacyi wynoszą rocznie 800—1000 zł., czyli innemi słowy: konserwacya jednego sążnia kosztuje rocznie 20—25 centów. Mowca podziela tedy zdanie tych, którzy twierdzą, że regulacya rzek bez zniewolenia właścicieli interesowanych do konserwowania robót regulacyjnych, będzie zawsze bezowocną.

Zgromadzenie przyjęło rezolucye proponowane przez p. Jankowskiego i wnioski p. Tynieckiego, poczem bez dyskusyi przyjęto wniosek oddziału sanockiego, tej treści, iż ulewne deszcze i długie słoty podczas żniw powinny być zaliczone do kategoryi klęsk elementarnych uprawniających do żądania opustu podatków. Na tem zakończono walne zgromadzenie.

XII.

(*Rolnictwo i maszyny rolnicze*).

(*Z*) Najuboższym działem wystawy jest dział rolniczy. Nie można się temu dziwić, albowiem jest to tylko wystawa okręgowa: nie daje zatem miary produkcyi krajowej, tak jak dział bydła lub przemysłu domowego, które są krajowemi, lub eż dział narzędzi i maszyn rolniczych, do którego przypuszczeni zostali nawet wystawcy pozakrajowi. Zboże, rośliny okopowe, chmiel i w ogóle ziemiopłody znajdujące się na wystawie pochodzą z kilku większych kluczów, znanych z gospodarstwa na większą skalę wzorowo prowadzonego, który na każdym popisie wystawowym zazwyczaj spotykamy. I tak z dóbr Pawłosiowa Wilhelma hr. Siemieńskiego znajduje się pszenica, żyto, jęczmień nietylko w ziarnie, ale i całemi snopami, co uwydatnia bujność kłosą i rodzaj uprawy. Jest tu groch, pięknego gatunku, rzepak, kartofle, marchew, buraki i inne rośliny ogrodowe i pastewne. Przytem załączył zarząd dóbr tablicę objaśniającą z zestawieniem kosztów i rozległości uprawy z otrzymanym plonem. Zestawienie takie jest konieczne do należytego ocenienia uprawy i uzyskania obrazu gospodarstwa; z tego powodu żałować należy, że inni wystawcy nie uczynili podobnież, gdyż bez tego samo wystawienie przedmiotów wystarcza dla zaspokojenia ciekawości, ale nie przynosi takiej jak powinno korzyści, nie zadowalnia rolnika, biorącego rzeczy umiejętnie i szukającego w gospodarstwie rachunkowej podstawy.

Felicyan Szybalski z Morawicy, wystawił pszenicę banatkę i białą kostromską, tudzież pszenicę jarą, żyto, jęczmień i rzepak. Zboże morawickie odnosiło już nagrody honorowe i medale na wystawach we Lwowie, Paryżu a nawet w Sydney w Australii. Na szczególniejszą uwagę zasługuje zbiór ziół aptekarskich, które mogłyby, gdybyśmy je należycie pielęgnować i zbierać nie zaniedbywali, znaczny przynosić dochód i zaopatrywać zarazem domowe apteczki, które niegdyś w każdym znajdowały się dworze, będąc istnem dobrodziejstwem dla włościan i domowników.

Hr. Stefan Zamojski z Wysocka wystawił pszenicę białą i rozmaitego gatunku żyta, szwedzkie, floryańskie i gorskie, piękny groch Wiktorya, buraki cukrowe i pastewne, także kilka gatunków kartofli, szampiony i różowe berlmerskie.

Klucz Zarzecki hr. Włodzimi rza Dzieduszyckiego wystawił różne gatunki pszenicy, białą morawską, banatkę czerwoną, żółtą kaukazką, i amerykańską, żyto szampańskie i górskie, jęczmień i owies zwykły i probsztyński. Są to po części okazy dopiero na próbę sprowadzone, jak n. p. pszenica kaukazka, uprawiana w kluczu Zarzeckim od lat czterech, lub amerykańska pochodząca z próbki przywiezionej z wystawy paryskiej. Jęczmień Imperial zaleca się nietylko ziarnem bardzo dobrem na słód do gorzelni, ale także tem, że mając słomę grubą i twardą nie wylega tak łatwo jak inne zwyczajne gatunki jęczmienia.

Kartofle rozmaitego gatunku wystawił Gustaw Jahn z Łowiec. Są tu pomiędzy innemi białe tak zwane cebulki, amerykańskie, czerwone wczesne i późne, *bate rose* i *early rose*, szampiony szkockie, chilijskie i czeskie. Na uwagę zasługują niezwykłej wielkości buraki pastewne w kilku gatunkach, oberdorfskie i Mamuty, tudzież marchew żółta olbrzymia. W systemie naszego gospodarstwa, przeobrażającego się właśnie teraz z czysto zbożowego na pastewne, uprawa roślin okopowych, dostarczających pożywienia bydłu, a nadto spulchniających rolę, coraz większe musi przybierać rozmiary. Z tego powodu uprawa rozmaitych gatunków, podająca wskazówki pożyteczności tychże i łatwiejszego aklimatyzowania się, jest bardzo pożądaną i wyrządza przysługę rolnictwu krajowemu. Oprócz tego widzimy wystawione z tegoż samego majątku rozmaite zboża, zwłaszcza różne gatunki żyta i groch węgierski.

Ludwik Balicki przysłał z Wykot pszenicę regenerowaną, żyto, groch pięknego gatunku i próby zakonserwowanego końskiego zęba, która to roślina ścięta na sieczkę daje doskonałą zieloną paszę na cały rok dla bydła. W Wykotach są przestrzenie pól drenowane, drenami wyrabianemi na miejscu

Zygmunt Dębowski w Kosienicach i Rokietnicy prowadzi także gospodarstwo wzorowe. Wystawił pszenicę białą morawską i sandomierską, żyto, owies zwykły i irlandzki, groch olbrzymi i zwyczajny, kukurudzę drobniutką, soczewicę, różne gatunki buraków i marchew pastewną, brukiew szwedzką.

Z Krasiczyna książę Adam Sapieha wystawił *sorgo* cukrowe, którego uprawa z powodu zawartej w niem ilości cukru, może się bardzo opłacić.

Kazimierz Dworski urządził obfitą wystawę różnych gatunków zbóż uprawianych w Sielcu. Podejmowane próby tego rodzaju czynią gospodarstwo niejako stacyą doświadczalną, przynoszącą właściwy pożytek rolnictwu krajowemu. Znajduje się tutaj przeszło dziesięć rozmaitych gatunków pszenicy, żyta, owsa i innych ziemiopłodów, pomiędzy któremi pszenica olbrzymia hybrydowana i żyto szampańskie hybrydowane, nadzwyczaj wysoko i krzaczysto rosnące, o bardzo długim kłosie. Według raportów folwarcznych wydało w zeszłym roku $14\frac{1}{2}$ ziarna w przecięciu

Bardzo pokaźnie wygląda umieszczona tuż obok zboża wystawa zbiorowa owoców i warzywa, urządzona przez lwowskie Towarzystwo ogrodniczo-pszczelnicze. Są tu gatunki owoców do wysokiej doprowadzone szlachetności, odznaczające się wielkością i soczystością. Zwraca szczególniejszą na siebie uwagę obfity zbiór pani Szymanowskiej z Tartakowa, sam przez się stanowiący piękną wystawę, obejmującą nietylko owoce świeże najwyborniejszych gatunków, ale także nasiona, warzywa, konserwy owocowe i pierniki na miodzie z własnej pasieki.

Wystawę ogrodową tworzy piękna grupa roślin cieplarnianych u wstępu wewnątrz głównego budynku, między temi palmy, begonie i ficusy z cieplarni krasiczyńskiej. Uzupełniają też wystawę ogrodową kobierce kwiatowe na gazonach, odznaczające się pięknym rysunkiem i doborem kolorów. Przed głównym budynkiem są robione przez ogrodnika pałacowego z Łańcuta, zaś przed pawilonem Bialskim przez ogrodnika krasiczyńskiego. Niemało kosztowało pracy, sztuki i zmartwienia założenie tych gazonów i klombów kwiatowych w najnieprzyjaźniejszej porze, gdy ciągła słota psuła pracę ogrodnika i niweczyła jego starania. Pomimo tego, skutkiem usilnych starań i umiejętnego postępowania ogrodowe przyozdobienie placu wystawy świetnie się powiodło.

Ale podczas gdy lubujemy się w ogrodnictwie, posuniętem do artyzmu, to przedewszystkiem radzibyśmy, aby sadownictwo, ustępujące w piękności zbytkownym ogrodom, ale przewyższające je pożytecznością, upowszechniło się pomiędzy ludem naszym. Wiadoma rzecz bowiem, że pielęgnowanie sadów uszlachetnia człowieka, wpaja weń zamiłowanie domowej zagrody, porządku i schludności, a oprócz pożytku z owoców, przyozdabia wieś cieniem i zielonością. Nauczyciele wiejscy mają w tym względzie wdzięczne zadanie wpajać zamiłowanie to w młodzież wiejską od lat chłopięcych, i pielęgnując szkółki owocowe obok zabudowań szkolnych, nauczać dzieci jak należy chodzić około drzew owocowych. Oprócz właściwego celu ma to i tę jeszcze korzyść, że urozmaica i uprzyjemnia naukę szkolną a tem samem zachęca do uczęszczania do szkoły. Uznanie zatem należy nauczycielowi wiejskiemu, który stara się o założenie szkółki drzew owocowych przy swojej szkole, i o rozpowszechnienie zamiłowania w sadownictwie pomiędzy starszem i młodszem pokoleniem swej wioski. Wzorem tutaj może być naaczyciel w Skołoszowie Stefan Takliński. Pielęgnowana pod jego kierunkiem przez uczniów tamtejszych szkółka drzew owocowych, wraz z sadem, wydającym wyborne jabłka i gruszki, liczy przeszło 4,000 szczep i drzewek owocowych rozmaitego gatunku. Oprócz tego uprawiają uczniowie i uczennice wszelkie warzywa w ogrodzie szkolnym, których nasiona rozdają się następnie okolicznym włościanom i innym szkółkom wiejskim powiatu Jarosławskiego.

Z rolnictwem i warzywem w ścisłym związku zostają nawozy, zasilające ziemię siłą żywotną Poczciwa nasza gleba wyczerpała się znacznie, nawet na bujnem Podolu, co niegdyś nie znosiło nawozu, a dzisiaj potrzebuje już odżywienia. Chemia przychodzi w pomoc rolnictwu, będąc jego nierozłączoną sojuszniczą. Fabryka mąki kościanej, fosfatów i kleju stolarskiego Schenberga i Fränkla z Krakowa wystawiła liczne próbki sztucznych nawozów mineralnych, za-

wierających łatwo rozpuszczalny kwas fosforowy, mianowicie superfosfaty amoniakalne i bez amoniaku, mąkę z kości preparowaną z kwasem siarkowym, i inne tym podobne chemikalia, tak co do nawozu, jakoteż do wyrobu cukru, szwarcu, tłuszczu z kości dla mydlarzy i t. p.

Parową fabrykę wyrobów chemicznych, spodium, tłuszczu i kleju stolarskiego posiada B. Margulies w Jarosławiu. Sztuczne nawozy wyrabia fabryka Edwarda Jędrzejowicza w Biale pod Rzeszowem, założona przed laty dziesięciu przez grono ziemian okolicznych jako wspólne przedsiębiorstwo, mające na celu dostarczać dobrych nawozów rolnikom. Fabryki kości nawozowych, kleju stolarskiego posiada też firma Zygmunta hr. Drohojewskiego i spółki w Krukienicach.

Bardzo obficie zaopatrzony jest dział maszyn i narzędzi rolniczych. Zapełniony jest niemi cały plac po obu bokach u wnijścia na wystawę, tudzież rozległy obszar po za budynkiem głównym. Najwięcej przyprowadzili Clayton i Shuttlewort, Wychera ze Lwowa i Cegielski z Poznania. Jeżeli porównamy wystawione tutaj maszyny z temi, które mieliśmy sposobność oglądać na wystawie lwowskiej przed pięciu laty, znajdziemy niektóre znaczne ulepszenia, podnoszące praktyczną wartość nie jednej z widzianych tamże maszyn i narzędzi. Wartość maszyny dla rolnika zależy głównie od dwóch warunków, mianowicie od dobroci konstrukcyi odpowiedniej zadaniu maszyny, i od lekkości, zwłaszcza przy maszynach przenośnych, jak np. żniwiarki, gdzie ciężar pochodzący ze zbyt skomplikowanej konstrukcyi, nie tylko że wymaga wielkiej siły pociągowej, ale nadto sprowadza częste psucie się mechanizmu i potrzebę częstych naprawek, połączonych z przerwą w robocie. Trzecim warunkiem nieobojętnym dla rolnika jest taniość narzędzia czy maszyny, pozostająca znów w ścisłym związku z jak największą ile możności prostotą konstrukcyi. Mając te zalety na względzie, rzućmy okiem na ten istny las, a raczej to miasto machin rozlicznych, poruszanych parą, końmi lub rękami, które nas otacza, aby pobieżnie przynajmniej wspomnieć o tem, co ze względu poprawnej konstrukcyi na szczególniejszą zasługuje wzmiankę.

Obaczmy najpierw pługi. Wojciech Mordawski z Szalowy wystawił kilka pługów, z których jeden obracalny, poprawnej konstrukcyi, z odkładnicą płaską, orze i spulchnia ziemię, a ma też tę zaletę, że jest tańszy od innych.

Trzy skibowe pługi Claytona są także tak kombinowane, że mogą służyć jako odwrotowe pługi i jako ruchadła. Są to więc właściwie narzędzia, z których rolnik dwie czerpie korzyści różnorakie i tem się zalecają. Wreszcie godne uwagi są trzy i czteroskibowe płużki Saka do pokładów i przykrycia nasion.

Brona klawiszowa Romana Cichockiego, którą wprawdzie widzieliśmy już na wystawie lwowskiej, ale wówczas nie była jeszcze należycie wypróbowaną i ulepszoną, jest w swoim rodzaju jednym z najdoskonalszych wynalazków. Mechanizm jej, jak już z nazwy widać, polega na tem, iż zęby są ruchomo osadzone w ten sposób, że podnosząc się na grudach i nierównościach gruntu nie podnoszą innych zębów za sobą. Bronowanie zatem idzie jednostajnie i gładko. Można zaś bronę tę tak rozszerzyć lub zwęzić dowolnie, iż może być użyta na dwa, cztery lub sześć koni. Wynalazca udał się przed kilku laty z pomysłem swym do Francyi, gdzie uzyskał patent i dzisiaj brony jego tysiącami rozchodzą się po Francyi. U nas wyrabia je Zakład Drohowyzki w swoich warsztatach, o których w swojem miejscu obszerniej wspomnimy.

Siewników jest wiele. Walczą tu o pierwszeństwo system żłobkowany z łyżeczkowym. Najbardziej zalecają się łyżeczkowe siewniki Garetta. Siewniki teraźniejsze są lżejsze od dawniejszych, przez to, że skrzynię drewnianą zastąpiono blaszaną walcową. Mechanizm nowszych siewników jest tak urządzony, że można siew dowolnie uczynić rzadszym lub gęściejszym.

Młocarni jest wiele rozmaitej wielkości parowych i przewozowych rozmaitego systemu. Zasługują na uwagę młocarnie i inne liczne narzędzia i maszyny fabryki Michała Dornwalda w Przemyślu; wystawione przez nią maszyny nie ustępują w niczem Claytonowskim i innym, a jego wialnie piątrowe, konstrukcyi warszawskiej, tak zwane polskie, są w całem znaczeniu doskonałe. Warto, aby gospodarze nasi zwrócili uwagę na tę fabrykę, w której znajdą wyrób równie dobry, a w niejednym względzie nawet lepszy niż gdzieindziej, a zawsze tańszy.

O maszynach i narzędziach fabryki Cegielskiego nie mówię, bo firma to ustalonej sławy, zaopatrzyła ona wystawę licznemi bardzo okazami wszelkiego rodzaju maszyn rolniczych.

Młynków, sortowników i wszelkich tym podobnych narzędzi do czyszczenia zboża jest daleko więcej od wszystkich innych maszyn i narzędzi. Widocznie fabrykanci spodziewali się znaleźć na nie pokup znaczny w porze, kiedy właśnie zboże młóci się i czyścić je potrzeba. Odznaczają się młynki najrozmaitszej wielkości Edmunda Szmeja z Biały, do mielenia wszelkich przedmiotów, począwszy od kawy, aż do kości i kamieni parą o sile pięciu koni. Najtwardsze kamienie wychodzą sproszkowane bez uszkodzenia mechanizmu.

Sortowniki najdoskonalsze wystawiła fabryka Gutjara i Müllera w Peszcie. Kilka gatunków zboża, pszenicę, owies i groszek razem zmięszanych, sortuje za pomocą mechanizmu obrotowego tak doskonale, że jedno ziarno odmienne się nie zabłąka. Sortowniki te, z wentylatorami lub bez, mogą być ręczne lub zastosowane do innej siły obrotowej i sortują wszystkie gatunki ziarna, a to w ilości 30 do 40 cetnarów metrycznych dziennie. Fabryka ta otrzymała tu na wystawie mnóstwo zamówień, tak się powszechnie sortowniki te podobały gospodarzom, zwłaszcza że i cena przystępna.

Spółka lwowska „Orient“ wystawiła klucze francuskie do zakręcania śrub, o których na zakończenie wspomnę dla ich osobliwszego a bardzo praktycznego mechanizmu, który polega na tem, że klucz sam się każdym razem układa do wielkości śruby, zaczem nie potrzeba tracić czasu na dopasowywanie klucza i dobieranie stosownej wielkości. Klucze te są wyrobu angielskiego.

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 19 sierp. do 26 sierpnia.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 9.15 do 10·5 zł. Żyto 5·95 do 6·30 zł. Jęczmień 6·10 do 6·45 zł. Owies 5·30 do 5·55 zł. Hreczka 6·25 do 6·50 zł. Kukurudza zeszłoroczna 6·50 do 7·— zł. Kukurudza nowa 5·75 do 6·25 zł. Proso 5·50 do 6·— zł. Jagły —·— do —·— zł. Groch do gotowania 8·— do 9·— zł. Groch pastewny 5·50 do 6·— zł. Soczewica 14·— do 16·— zł. Fasola 8·— do 11.50 zł. Bobik 5·50 do 6·— zł. Wyka 5·25 do 6·50 zł. Koniczyna najprzedniejsza 20·— do 45·— zł. przednia —.— zł., średnia —·— do —·— zł., poślednia —.— do —·— zł. Tymotka 26·— do 27·— zł. Anyż rossyjski 23·— do 24·— zł. Anyż płaski 22·— do 24·— zł. Kminek 21·50 do 23·30 zł. Rzepak zimowy 12·50 do 13·— zł. Rzepak letni 11·— do 11·25 zł. Rzepik zimowy 11·— do 11·50 zł. Rzepik letni 10·75 do 11·— zł. Lnianka 10·— do 10·65 zł. Nasienie lniane 9·50 do 10·— zł. Nasienie konopne —·— do —·— zł. Chmiel 230·— do 240· zł. Nafta zwykła 13·— do 14·— zł., salonowa 17·— do 18·— zł. Spirytus 10.000 litrostop. 32·50 do 33·50 zł.

OSTATNIA POCZTA

Burmistrz Judenburga, odpowiadając na list barona Walterskirchena, powołał się z emfazą na to, że tylko „słowiańskie i klerykalne dzienniki“ stanęły po stronie tego deputowanego i że ogromna większość wyborów zerwała z nim stanowczo, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za propagowane przezeń „nowinki“. Otóż ze strony bardzo poważnej pospieszono z oświadczeniem, wynagradzającem krzywdę uczynioną baronowi Walterskirchenowi przez areopag judenburski. W oświadczeniu tem, podpisanem przez posłów styryjskich, powiedziano: „Podpisani oświadczają niniejszem, że nie aprobują wprawdzie we wszystkiem postępowania barona Walterskirchena przy założeniu tak zwanego niemieckiego stronnictwa ludowego, jednakże ani w ogłoszonym programie tego stronnictwa, ani w mowie mianej w Wiedniu d. 16 lipca b. r. nie mogą dopatrzeć się nic takiego, coby stanowiło sprzeczność z zasadami programu styryjskiego stronnictwa postępowego, przedstawionego w r. 1879 przed ostatniemi wyborami i z tego też powodu uważają tego deputowanego jak dotychczas za swojego przyjaciela politycznego. Podpisani nie powątpiewają ani na chwilę o czystości niemiecko-narodowych uczuć tego deputowanego i dlatego też zniewoleni są wystąpić przeciwko czynionym mu zarzutom i nazwać je zupełnie nieuzasadnionemi“. *Presse* uważa oświadczenie to ze względu na porę, w której zostało ogłoszone, jako wymowny protest przeciw osławionej judenburskiej komedyi.

P. minister Prażak miał powrócić wczoraj z podróży inspekcyjnej przedsięwziętej do Pragi.

Austryacki ambasador na dworze rossyjskim, hr. Wolkenstein przybył pozawczoraj za urlopem do Wiednia.

Do *Pol. Cor.* piszą z Rzymu, że wiadomość o bliskiem mianowaniu kardynałami arcybiskupa wiedeńskiego Ganglbauera i biskupa Strossmayera jest bezzasadną.

Cesarz niemiecki wyjechał przedwczoraj z liczną świtą do Wrocławia na zapowiedziane w okolice tego miasta wielkie manewry jesienne. Onegdaj przybyli do stolicy Szląska: W. ks. Włodzimierz, generał baron Beck, szef sztabu generalnego, pułkownicy baron Albori i Pohl. — Najj. Cesarzewiczowstwo Austryaccy przybędą w niedzielę.

Zanotowaliśmy wczoraj na tem miejscu, że książe biskup wrocławski rozszerzył na mocy dekretu papiezkiego, przesłanego jeszcze na ręce zmarłego księcia biskupa Henryka Foerstera, indult papieża Klemensa w sprawie małżeństw mięszanych na delegaturę wrocławską, t. j. na prowincye pomorską i brandenburgską, które niedawno dopiero zostały przyłączone do dyecezyi wrocławskiej. W ten sposób zaprowadzono w całej dyecezyi wrocławskiej w sprawie małżeństw mięszanych jednolitą praktykę, według której małżeństwa zawarte przed pastorem protestanckim uważane są za ważne choć niedozwolone. Zdawało się, że krok ten biskupa wrocławskiego usunie z porządku dziennego zatarg, który od pewnego czasu groził silniejszemi zawikłaniami a nawet dał powód do pogłosek o zerwaniu układów ugodowych z Kuryą; tymczasem *Nordd. Allg. Ztg.* postarała się o nowy materyał sporny, którego dostarcza jej instrukcya papiezka z roku 1864. Organ kanclerski tak pisze: „Po zaprowadzeniu *Indultum Clementinum* w okręgu delegacyjnym, pozostaje nierozwiązaną kwestya tycząca się zaprowadzonej w ostatnich czasach w dyecezyi wrocławskiej praktyki, podług której ksiądz katolicki odmawia ślubu, jeśli poprzednio duchowny akatolicki spełnił jakąś czynność, wymaganą do zawarcia związku małżeńskiego. Praktyka ta opiera się na instrukcyi z dnia 17 lutego 1864 roku; instrukcya ta jednak nie nakazuje odmawiać ślubu, ostrzega tylko, aby nie zawierano małżeństw przed duchownym ewangielickim. Obecne więc rozporządzenie nie da się pogodzić z praktyką lat ostatnich, nieprzychylną kościołowi ewangielickiemu.“

Prezes bułgarskiej rady stanu Ikomonow cofnął wniesione podanie o demisyę.

W Szumli rozpoczęły się manewry milicyi bułgarskiej w obecności księcia.

Na granicy turecko-czarnogórskiej zachodzi obawa starcia pomiędzy ludnością pograniczną, z powodu zabicia pewnego Czarnogórca przez Albańczyków w bliskości miasta Podgorycy.

Niektóre dzienniki francuskie puściły w obieg pogłoskę, że z inicyatywy niemieckiej ma być zwołanym kongres w sprawie egipskiej. *Kreuzztg.* i inne dzienniki berlińskie nie wierzą tej pogłosce.

Journal de St. Petersb., polemizując z dziennikami angielskiemi, ponownie przypomina, że Anglia przyrzekła los Egiptu oddać pod rozstrzygnięcie Europy i że Rossya ufa temu przyrzeczeniu.

Zapowiadany w przeszłym tygodniu dalszy pochód Anglików ku Kairowi może i w ciągu bieżącego tygodnia nie nastąpi, gdyż oczekiwane lokomotywy jeszcze nie nadeszły. Egipcyanie prowadzą dalej roboty około ufortyfikowania swoich stanowisk. Telegram *N. Fr. Pr.* z Izmailii spodziewa się jednakże wkrótce wielkiej bitwy. Zresztą z frontowej linii wojsk angielskich nie ma żadnej innej wiadomości. Temperatura powietrza zniżyła się. Wojsko uskarża się na brak tytoniu, o którym intendentura zupełnie zapomniała. Brak ten i dokuczliwe owady są w tej chwili największemi plagami wojska.

Ponieważ układy z Beduinami nie doprowadziły do żadnego rezultatu, kedyw wysłał swego adjutanta do portów morza Czarnego, aby pozyskać tamtejszych krajowców.

Jakim jest plan Wolseleya względem Tell-el-Kebiru niewiadomo. Domyślają się że dla złudzenia nieprzyjaciela Anglicy przedsięwezmą jednocześnie kilka ruchów.

Times dowiadują się, że rząd angielski posiada korespondencyę pomiędzy Arabim-baszą i sułtanem, dowodzącą, że Arabi działał w porozumieniu z monarchą tureckim. Dawniej już krążyły pogłoski o przejęciu takiej korespondencyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 września. *Politische Correspondenz* donosi, ze Najjśn. Pan przyjmował dzisiaj po południu nadzwyczajnego posła sułtańskiego marszałka Fuada-baszę, tudzież resztę członków misyi tureckiej, przybyłej celem doręczenia Najj. Panu wielkiej wstęgi orderu *Niszan-Imtiaz.* Po dopełnieniu ceremonii wręczenia udała się misya do Schönbrunnu, gdzie dany był na cześć jej obiad dworski, na który otrzymali także zaproszenie członkowie ambasady tureckiej z ambasadorem Edhemem-baszą na czele.

Wiedeń, 6 września. Zeszłej nocy aresztowano 26 osób należących do radykalnej frakcyi robotników. Zarazem odbyto w ich mieszkaniach bardzo ścisłe rewizye.

Berlin, 6 września. *Kreuz Ztg.* uważa zamierzony przyjazd Najd. Cesarzewiczostwa Austryackich do Wrocławia za dalszy objaw serdecznych stosunków, łączących Niemcy z monarchią austryacką. Przyjazd ten uczyni w całych Niemczech niezawodnie jaknajlepsze wrażenie. Goście austryaccy mogą też być pewni jaknajserdeczniejszego przyjęcia.

Konstantynopol, 6 września. Proklamacya Sułtana przeciw Arabiemu ogłasza go winnym zbrodni zamachu na istniejące instytucye, zaburzenia spokojności, śmierci i ruiny wielu osób, oraz dania powodu Anglikom do wylądowania, które w końcu stało się przyczyną interwencyi. Dalej proklamacya zarzuca Arabiemu nieprawne postępowanie, utworzenie własnego rządu stojącego w opozycyi z kedywem i wyraża, że Arabi sam przez podniesienie sztandaru powstania naraził się na to, że zostaje ogłoszony buntownikiem. W końcu proklamacya oświadcza, że kedyw posiada zaufanie sułtana i że koniecznem jest utrzymać jego powagę i władzę.

Aleksandrya, 6 września. Aresztowany grecki agent konsularny Antonopulos ma być odesłanym do Grecyi. Policya radzi innym podejrzanym osobom opuścić kraj.

Z rana wybuchł pożar w ulicy Szeryfa. Kilka osób podejrzanych o podpalenie aresztowano.

Wczoraj tutaj i w Ramleh zrabowano dwa domy.

Przemyśl, 7 września. (*Tel. pr.*) Wystawa przedłużona do poniedziałku wieczór. Uroczyste zamknięcie d. 11 września.

Wiedeń, 7 września. (*Tel. pr.*) *Wiener Zeitung* ogłasza nominacyę księdza kanonika Marcina Leśniaka scholastykiem kapituły tarnowskiej, oraz księdza kanonika honorowego Stanisława Walczyńskiego i księdza dr. Aloizego Góralika, profesora zakładu teologicznego w Tarnowie, kanonikami tejże kapituły.

Wiedeń, 7 września. (*Tel. pryw.*) Do *N. fr. Presse.* donoszą z Kotaru, że przybyły tam z Wiednia minister czarnogórski Masza Wrbica oświadczył, że według urzędowej wiadomości koronacya cara Aleksandra odbędzie się w kwietniu roku przyszłego.

Do *Wiener Allg. Ztg.* donoszą z Petersburga, że stanowisko hr. Tołstoja jest zachwiane.

Słychać, że w razie gdyby zawikłania wschodnie miały się rozwinąć, nastąpi częściowa mobilizacya armii rossyjskiej, a dowódzcami mają być wyznaczeni generałowie Czerniajew, Gurko i Radecki. Loris-Mellikow objąłby dowództwo armji kaukaskiej.

Pogłoska, że car zamierza udać się do Kopenhagi po odbyciu manewrów floty, jest bezzasadna.

Międzynarodowy targ zbożowy.

Wiedeń, 6 września wieczorem. (*Tel. pr.*) Koniec pierwszego dnia międzynarodowego targu zbożowego niewiele był pomyślniejszym niż początek. O godzinie w pół do dwunastej w południe targ był jeszcze jakby zamknięty i rezultat w zawartych transakcyach bardzo mały. Codzienna giełda zbożowa miewa często o wiele znaczniejsze transakcye. Podaż była bardzo obfita, szczególniej zboża uszkodzonego, popyt przeciwnie bardzo mały. Dość wcześnie jeszcze pomiarkowali się właściciele zboża w pospiechu z propozycyami, gdyby nie to, byłoby zaszło niebezpieczeństwo zupełnej klęski. Tym sposobem pierwszy dzień upłynął prawie wyłącznie na oryentowaniu się w sytuacyi i dyskusyach nad sprawozdaniem o zbiorach i przyszłemi widokami. Można z niejaką pewnością przewidywać, że jak tylko ustanie podaż uszkodzonego zboża, to nastąpi polepszenie. Kto ma zdrowe zboże i może czekać, ten zapewne nie pożałuje swej oględności.

Dzięki wspomnianemu powyżej pomiarkowaniu się właścicieli zboża i wyjasnieniu sytuacyi przez dyskusyę, pod koniec targu usposobienie polepszyło się i chociaż więcej transakcyj nie zawarto, można jednak spodziewać się na jutro pomyślniejszego obrotu. Zresztą po zamknięciu targu zawarto w kawiarniach niektóre transakcye, o których jednak bliższych szczegółów nie wiadomo.

Ogólny obrót na targu wynosi około 23.000 centnarów metrycznych pszenicy, 5.000 żyta, 18.000 jęczmienia, 9.000 owsa; rzepaku, mąki, oleju i spirytusu bardzo mało. Razem około 59.000 centnarów, w tej ilości z Galicyi nic. Ceny o 30 do 40 ct. niższe niż w poniedziałek.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 września 1882 godzina 1, m. 35. Losy kredytowe 175·—, Węg. akcye kredyt. 310·25. Akcye anglo-austr. 120·75, Akcye banku Union 126 20. Akcye kolei Karola Ludwika 320·50, Akcye kolei północnej 275·75, Akcye kolei południowej 155 70, Akcye kolei Alföld. 175·50. Akcye kolei Elżbiety 213·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 164·50, Wiedeńskie losy 126·50. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 94 75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·75. Losy regulacyi Cissy 110·75, Losy tureckie 25·—, Węgierska renta 118·75, Akcye banka związkowego 118·75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—. Rubel papierowy 1·18 —. Węgierskie losy 118 50. Marka niemiecka —·—. Usposobienie chwiejne.

Wiedeń, 6 września 1882, godz. 6 m. 5. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud. —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 7 września 1882, godz. 10 min 40, Akcye kredytowe 320·80, Anglo-Austryackie 120·75, Unionbank 126·—, Kolej Karola Ludwika 320·—, Południowa 156·50. Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Los. z r. 1860 —·—. Napoleondor 9·46·— Rubel papier 1·17·3/4 Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 6 września Wiedeń Pszenica za 100 kilogr. 9 75 do 10 50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 31·25 do 32 — zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 8 82 do 8.85 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 12·88 zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 172.— m., żyto —·— m., spirytus 53·30 m., olej rzepakowy 61·75 m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr 58 50 fr olej rzepakowy 73 75 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·— Kolonia: Pszenica — —

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

☞ Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt na dzieła, które za bezcen nabyć można w **„Księgarni Polskiej"**.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 6 września 1882 pięciu liczb

37 56 33 64 31.

Następne ciągnienia przypadają w dniu 20 września i 4 października 1882.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 7 września 1882 o godzinie 7 rano

Barometr 739.0mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 14.8 C. Psychrometr wilgotny 13.4.°C Prężność pary 10.6.mm. Wilgoć 85%. Zachmurzenie 1 Wiatr SE1 Ozon 4

Temperatura powietrza 11.7°R.

Barometr idzie w górę.

Wys. barometru nad poziom morza 763 9 m

Przyjechali do Lwowa.

dnia 6 września 1882 r.

Hotel George'a

Pp. K. hr. Badeni z Buska. E. Małachowski z Odessy. R. Małachowski z Odessy. T. Małachowski z Odessy. H. Rodakowski z Bortnik. G. Oelwein z Cieszyna. S. Wydżga z Jarosławia. W. J. Ciehulski z Paryża.

Hotel Langa,

Pp H. Pzibisławski z Pragi. H. Friedländer z Wiednia. A. Neumann z Bielska.

Hotel Angielski.

Pp. S. Czermiński z Horodyszcza. M. Borysikiewicz z Wiednia A. Stecki z Srodopolec B. Lekczyński z Remenowa. K. Krokoszyński z Jaworowa. J. Jordan z Kijowa. S. Sołtysik z Jaworowa.

Hotel Warszawski.

Pp. J. K. hr. Tarnowski z Turynki W. Rzewuski z Rossyi. L. Link z Komarna. Suszycki z Ropianki.

Hotel Krakowski

Pp. E. Kołaczkowski z Złoczowa. E. Szeliski z Szczawnicy. K. Turczakowski z Odessy. G. Kamiński z Łanek.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz. 6 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz 4 min 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany)

Do Czerniowiec: o godz 6 min 10 rano pociąg pospieszny) o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzameczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz 5 min. 15 wieczór.

Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz 9 min 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany; o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. min. 8 rano (pociągi mięs any); o godz. 2 min. 26 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i 8 godz. wieczór.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł, ółrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.,

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 6 września 1882.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	319	25	322	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	171	75	175	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	304	50	309	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	70	100	70
" " " 4 pr. w. a.	91	50	93	—
" " " 5 pr. okresowe	99	70	100	70
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	87	75	88	80
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	90	102	90
" " " 5 pr. w. a.	98	20	99	30
" " " 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	100	70	101	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	101	50	103	—
" " " " " 5 pr. w. a.	95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	25	100	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	19	25	21	—
" " Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	50	5	60
Dukat cesarski	5	52	5	62
Napoleondor	9	40	9	50
Pólimperyał	9	63	9	73
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
" " papierowy	1	17—	1	19—
100 marek niemieckich	57	75	58	50
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—			

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 4 września 1882

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.85	77.—
luty-sierpień	76 85	77.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77 30	77.45
kwiecień-październik	77.30	77.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	120.50	121. —
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130.50	131 —
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.50	135. —
" " 1864 po 100 zł.	170. —	170.75
" " 1864 po 50 zł.	168.50	169 50
Renty Com. po 42 lir austr.	34 —	35 —
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	146.50	147.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.—	93.15
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	95.40	95.55
2. Obligacye indemn. 5 pr (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.50	—.—
Bukowiny	99.50	100.—
Galicyi	99.75	100.25
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	99.—	99.50
Węgier	98.25	98.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	120.75	121 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	321.30	321.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	872.—	878.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	830.—	832.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	595.—	597.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m	213 —	213.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 złr. m. k	2757	2762 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m k.	318.50	319. —
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr	172 25	172.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	353 50	353.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	155 20	155 60
I kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	162 50	163.—
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.—	100.50
" " " " premiowe po 3%	100.—	100.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102 50
" " " " w 20 l. 7pr.	106.—	106.50
" " " " w 36 l. 5½ pr	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a po 4 proct.	92.—	92.40
" " " " po 5 proct.	99.80	100 40
" " " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99.80	100.40
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.75	102 25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	101 50	102 50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100 60	100.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	102 25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94 30	94.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94.40	94.80
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	106.25	107.—
" " po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.10	100.40
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.50	95.—
z r. 1867	99.75	100.25
z r. 1868	98 —	98 50
z r. 1872	95 50	96 50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	94.50	94.75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.a.	174.50	175.—
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	41.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	109 —	110.—
Keglevicha po 10 zł. m k	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa	20 25	20 75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 25	23 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	39.25
Palffego po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	21. —	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	51.75	52.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.75	48 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a	24.25	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
" " po 50 zł. w. a.	—.—	33 25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	29. —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.75	39 25
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. a.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. a.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. a.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. a.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118 65	118 80
Paryż za 100 fr.	47.05 —	47 10. —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men	5.58 —	5.6[illegible] —
" pełnej wagi	5.59 —	5 [illegible]1 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.43 —	9.44 —
Rossyjski imperyał	[illegible].65 —	9.67.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej,

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 6 września 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	85
" " " w srebrze	77	30
Renta w złocie	95	60
Losy pożyczki z r. 1860	130	50
Akcye banku austro-węgierskiego	829	—
" " kredytowego	322	70
Londyn	118	75
Srebro	—	—
Napoleondor	9	45½
Dukat cesarski men.	5	63
100 marek niemieckich	58	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 6975. (6101 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach, w kwocie 400 zł. publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod nr. 4 w Bodakach położonej dłużnika Wasyla Lizaka własnej a to w dniach 20 października 24 listopada i 22 grudnia 1882 każdym razem o godzinie 10 rano, na których to pierwszych dwóch terminach realność powyższa tylko wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej, sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 600 zł.

Wadyum wynosi 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akta zastawnicze opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Dla wszystkich niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratora adw. Dr. Kapiszewskiego w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 15 czerwca 1882.

L. 2101. (6100 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach przeciw Stanisławowi Boczoniowi et cons. pcto. 150 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach a mianowicie: 13 października 1882 17 listopada 1882, i 15 grudnia 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż połowy realności pod Nk. 85 i 81 w Strożówce położonej wykazem hipotecznym l. 59 objętej.

Cena wywołania wynosi kwotę 1800 zł., wadyum 180 zł.

Wyciąg hipoteczny, protokół zastawniczego opisania i oszacowania i reztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu

Gorlice, dnia 29 kwietnia 1882.

Licytacye.

L 2301. (6055 3—3)

Dnia 21 września, 15 października i 9 listopada 1882, każdym razem o 10 godz. rano odbywać się będzie w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż kawałka gruntu pod półkorca wysiewu w Zagrodzie Piasecznej w Makowie położonego do spadkobierców Wincentego Piasecznego należącego a na 200 złi ocenionego celem zaspokojenia należytośc. notaryalnej 10 zł. a w.

Warunki licytacyi protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.

Maków, 24 lipca 1882.

L. 1339. (6068 3—3)

C. k sąd powiatowy w Żmigrodzie oznajmia, iż w sprawie egzekucyjnej uprz Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Ilkowi Chomik o 342 zł. 13 ct. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod CN. 57 w Świątkowy wielkiej, ciała takularnego nie stanowiącej, dnia 27 września, 27 października i 29 listopada 1882, każdym razem o 10 godzinie rano, a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, w trzecim terminie zaś, nawet niżej ceny szacunkowej. Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł. w. a.

Resztę warunków licyta yi i protokoł opisania można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Zmigrod, 17 lipca 1882.

L. 6508. (6065 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Karola Karkoszki w kwocie 300 złr. w. a. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 23 października, 27 listopada 882 i 8 Stycznia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod lk. 112 w Roczynach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej solidarnej dłużniczki Maryanny Błasiakowej własnej Cena wywołania wynosi 640 złr. wadyum 64 zł. w. a. Na wypadek sprzedaży powyższej realności wyznacza się równocześnie termin do wykazania należności i płynności wierzytelności na dzień 5 lutego 1883 o godzinie 9 rano na który się wiadomych wierzycieli do rąk ich własnych, zaś niewiadomych do rąk kuratora p. adw. dra. Lorii z tem wzywa, by na powyższym terminie się stawili i dokumenta oryginalne do wykazania płynności swych wierzytelności przedłożyli, gdyż w razie przeciwnym wierzytelności jako nielikwidalne uważane i przy wydaniu tabeli płatniczej zupełnie pominięte zostaną.

Protokoły zajęcia i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został p. adw. dr. Leon Loria w Wadowicach.

Andrychów dnia 2 listopada 1881.

L. 39861. (6027 3—3)

G. k. sąd powiatowy m d S I we Lwowie ogłasza, że w biurze II tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyetaryuszów galicyjskich we Lwowie 10 zł. z pn. odbędzie się dnia 6 września, 27 września i dnia 25 października 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya sumy 500 zł z pn. wedle dom. 452 pag. 111 n. 14 on i dom. 452 pag. 31 n. 13 on. w stanie biernym dóbr Berdechów z przyległ Michała Russockiego na rzecz dłużnika Edwarda Szumańskiego zaintabulowanei, przy których to dwóch terminach pierwszych tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim za jakąbądź cenę sprzedaż nastąpi.

Cena wywołania wynosi 500 zł., wadyum 50 zł.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.

O czem się chęć kupienia mających i wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 8 sierpnia 1882 do tabuli weszli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły, do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Bobownika, którego zastępcą adw. dr. Rogalskiego się mianuje, się uwiadamia.

Lwów, dnia 18 sierpnia 1882.

L. 3378. (6025 3—3)

W dniach 13 września i 16 października 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. konsk. 442 w Turce położonej, dłużnika Salamona Ackermana własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Peśli Ertel na zaspokojenie sumy 185 zł. i 14 zł. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem, że na tych terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej sprzedaną — w przeciwnym razie na drugim terminie także lżejsze warunki ułożone będą

Cena szacunkowa 300 zł.

Wadyum wynosi 10 prc. 30 zł.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Turka, dnia 10 lipca 1882

L. 3354. (6015. 3—3)

Dnia 29 września, 30 października 1882 odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego Nk. 82 w Złockiem spadkobierców Odoski Markowicz własnego, na zaspokojenie pretensyi Herscha Fallmana w kwocie 19 zł 94 ct. z pn.

Cena szacunkowa 290 zł

Wadyum 29 zł.

Resztę warunków w registraturze sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego.

Krynica, 16 sierpnia 1882.

L 9791. (6012 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia 460 zł., 460 zł. i 7779 zł. 75 ct. w. a. z pn. na rzecz c k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia: 26 października i 23 listopada 1882, o 10 godzinie rano w biurze Nr. 14 egzekucyjna sprzedaż realności Salamona Hirsch dw. im. Hirscha, obecnie tegoż spadkobierców własnej, w Tarnopolu pod l. 1891 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyż wyznaczonych terminach sprzedaną nie będzie, 20.000 zł. w. a. Wadyum 2000 zł. w. a. Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu. Dla wierzycieli, którzyby po dniu 18 lutego 1882 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawo zastawu na tej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub też późniejsza, albo wcale nie lub wcześnie doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego niniejszem kuratora w osobie adwokata dra Sternklara z substytucyą adwokata dra Łuczakowskiego i przez edykta.

Tarnopol, 8 sierpnia 1882.

L. 5014. (60.4 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Josla Freilicha od spadkobierców śp. Jana Macyszyna mu się należącej w kwocie 30 zł. w. a. z pn odbędzie się licytacya realności pod lk. 25 w Czułowicach wykazem hip. l. 119 księgi gruntowej tejże gminy objętej na trzech terminach, a to dnia 2 października, 6 listopada i 7 grudnia 1882 każdym razem o 10 godzinie przed południem w biurach tegoż sądu

Termin do ułatwiających warunków dnia 7 grudnia 1882 o 4 godz. popołudniu. Cena wywołania 43 zł. a. w., wadyum 10 prc. ceny wywołania w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny, protokół zastawniczego opisania i protokół oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze

Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych lub którymby uchwały nie mogły być doręczone ustanowiony kuratorem p. Włodzimierz Łuszpiński c. k notaryusz w Komarnie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Komarno, dnia 31 lipca 1882.

L. 32298. (6030 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Salomona John w kwocie 82 zł. 68 ct. z pn. odbędzie się dnia: 20 października 1882, o godzinie 11 przed południem, przymusowa relicytacya sumy 310 zł. w. a na rzecz dłużnika Izaka Stachel w stanie biernym części realności pod l. $422^2/_4$ we Lwowie położonej, do Chaji Berlstein należącej, wedle dom 97 p. 165 n. 69 i 80 on intabulowanej, która suma wyżej ceny wywołania 310 zł. lub przynajmniej za tę cenę, nawet niżej ceny wywołania za jakąbądz cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 31 zł. złożoną być ma i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć, lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich wierzycieli tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 29 marca 1881 rzeczone prawa na wspomnianej sumie 310 zł. nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Stand kuratorem, a jego zastępca adwokat dr. Rares mianowany został.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1882.

L 3210. (6044 2—3)

Przemyski c. k. sąd obwodowy podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Izaaka Kannera w kwocie 15.600 złr. w. a. z 20% odsetkami dnia 1 listopada każdego roku płacić się mającemi, jakoteż karę umowną w kwocie 1000 zł. w. a. za niedotrzymanie obowiązku zapłacenia pierwszej połowy kapitału w dniu 1 maja 1875 zapadłej, tudzież z kosztami egzekucyi w kwocie 34 złr. 16 ct i 47 złr. 68 ct. w. a. rozpisuje ponowną przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dóbr Uherce mineralne z przyległościami Kostrzyń, Łazy i Wygnanka w starostwie Liskim położonych wedle Dom. 368 pag. 442 n. 28 haer. dłużniczki Anny z Czernigów Swiejkowskiej własnych, która się w gmachu tutejszego sądu w jednym terminie dnia 19 października 1882 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 1 odbędzie.

Cenę szacunkową rzeczonych dóbr stanowi kwota 169 970 złr. 50 ct. w. a. zaś cenę wywołania kwota 40.000 zł. w. a.

Zakład wynosi kwotę 4000 złr. w. a.

Na powyższym terminie sprzedane zostaną rzeczone dobra niżej ceny szacunkowej, lecz nie za niższą jak 40.000 złr. w. a. kwotę.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, akt opisania i oszacowania sprzedać się mających dóbr z przyl. w tusąd. registraturze przejrzeć, lub odpisać można.

O tem uwiadamia się chęć kupienia mających, egzekwenta egzekutkę i wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu znanych do rąk własnych, zaś wszystkich tych którzyby po dniu 29 lipca 1878 na dobrach Uherce mineralne z przyległ w stanie biernym, lub czynnym jakiekolwiek prawa nabyli tudzież znanych wierzycieli, którymby uchwała licytację rozpisująca, lub późniejsze uchwały w toku postępowania licytacyjnego wydane z jakiejkolwiek przyczyny doręczone być nie mogły do rąk kuratora w osobie p. adwokata dra. Dworskiego z zastępstwem p. adw. dra Gawła już poprzednio ustanowionego i przez edykta

Przemyśl 19 lipca 1882

L. 96. (6021 2—3)

C k. Sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Dr. Ignacego Rösslera 94 zł. z pn. w drodze egzekucyi przez publiczną licytację sprzed ne będą dwie piąte części realności pod l. kons 12, w Kole lipowieckim położonej, wedle wykazu hip. Nr. 524 dla gminy Przeciszów do Maryanny Sroda należące w dwóch terminach dnia 20 października i dnia 24 listopada 1882, każdego razu o godzinie 10 rano, za lub powyżej ceny szacunkowej 126 zł. w kancelaryi sądowej.

Wadyum wynosi 10 prc

Wadowice, dnia 16 lipca 1882.

L. 13319. (5972 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 18 października, 21 listopada i 20 grudnia 1882, o godzinie 11 rano nastąpi licytacya nietabularnej realności Jana Szablowskiego własnej 1 kom 226 w Jasłowcu na 1420 zł. w. a oszacowanej celem ściągnienia pretensyi Jakóba Schneyera w kwocie 800 zł. w a z pn. pod warunkami które razem z aktem opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze

Wadyum 142 zł w. a.

C. k. sąd powiatowy

Buczacz dnia 25 lutego 1882.

Z. 7304. (6080 2—3)

Das k. k Bezirksgericht in Brody macht bekannt, daß in der Executionssache des Samuel Wolkenberg wider Chaje Wachs vereh. Seidel pto. 200 fl. ö W sNG. behufs exekutiver Veräußerung der dieser Forderung zur Hypothek dienenden $^3/_8$ Anteile der in Brody gelegenen, aus zwei Tabularkörper bestehenden Realität sub tab. N. 593 im Wege der öffentlichen Versteigerung der vierte Lizitationstermin auf den 23 Oktober 1882 um 10 Uhr Vorm. im Bureau Nr. V festgesetzt wurde

Den Ausrufspreis bildet der Betrag von 4588 fl 29 kr. ö. W.

Das Vadium beträgt 5 prc. des Ausrufspreises

Denjenigen, welchen der Lizitationsbescheid aus was immer für einer Ursache nicht zugestellt werden konnte, oder welche nach der Ausfertigung des diesfälligen Tabularextraktes zum Grundbuche gelangt sind, wurde der Curator in der Person des Advokaten Dr. Ornstein bestellt.

Brody, am 30 Juni 1882.

Z. 11382. (6087 2—3,

Von der k k. General-Direktion der Tabakregie wird zur Lieferung des Bedarfes der k. k Tabak-Fabriken und des Havanna-Cigarren-Magazins an Seilerwaaren für das Jahr 1883 die Concurrenz ausgeschrieben.

Schriftliche, gesetzmäßig gestempelte, mit einer k. k Cassa-Quittung über den Erlag eines 10pregen Vadiums belegte, von außen mit der Aufschrift: „Offert zur Lieferung von Seilerwaaren pro 1883" versehene Offerte sind unter Anschluß je eines mit Unterschrift und Siegel versehenen Musters, nach welchem im Uebertragungsfalle die Lieferung zu effektuiren ist, bis längstens 18 September l. J Mittags bei der genannten General-Direktion einzubringen.

Die zu liefernden Seilerwaaren und deren beiläufige Mengen sind:

a) 7.600 (Siebentausend sechshundert) Kilogramm Nähspagat,

b) 43.500 (Dreiundvierzigtausend fünfhundert) Kilogramm Packspagat,

c) 3000 (Dreitausend) Meter Spagatgewebe und

d) 1.100 (Eilfhundert) Meter Spagatleinwand

Die näheren Bestimmungen über die Beschaffenheit dieser Artikel, die k. k. Tabak-Fabriken, für welche dieselben zu liefern sind, die für jede einzelne k. k. Tabak-Fabrik bestimmte beiläufige Menge, und die für dieses Liefergeschäft geltenden näheren Bedingungen sind aus dem, bei dem hierortigen Expedite, dem hierortigen Oekonomate und den k. k. Tabakfabriken während der Amtsstunden aufliegenden Special-Ausweise zu entnehmen.

Auf nicht gehörig dokumentirte oder nicht rechtzeitig einlangende Offerte wird keine Rücksicht genommen.

K. k. General-Direktion der Tabak-Regie.

Wien, am 25 August 1882.

L. 3486 (6078 2—3)

W dniach: 25 września, 23 października i 24 listopada 1882, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk 111 subrep 86 w Dubie położonej, dłużników Ołeksy Klusa i Wasyla Klusa a względnie tegoż pełnoletnich dzieci i spadkobierców własnej, w tutejszym c. k sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 78 zł. 88 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 250 zł. jest ceną wywołania Wadyum wynosi 10 pr.

Resztę warunków w tutejszej. registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów, 24 sierpnia 1882.

L. 3530. (6084 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Staremmieście ogłasza, że w celu wydobycia ugodowej pretensyi w kwocie 150 zł. w. a z procentem po 12 pr. od dnia 1 czerwca 1874 bieżącym, oraz przyznanych już kosztów. sądowych w kwocie 12 zł. 18 ct. jako też kosztów tego podania, które w ilości 6 zł. 11 ct. przyznaje się, w dniach: 19go września, 17go października i 31go października 1882, o godzinie 11 przed połud. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l k. 349 rep. 995, 996, 618 i 1720 położonej, pozwanych Antoniego i Katarzyny Dobrzańskich własnej, ciała hipotecznego niestanowiącej, protokołem de praes. 3 maja 1875 l. 2011 zastawnie opisanej, a protokołem de praes. 12 stycznia 1878 l. 168 na 350 zł ocenionej.

Warunki licytacyjne w tusądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Staremiasto, 30 lipca 1879.

Z. 1450. (5847 2—3)

Am 16ten Oktober 1882 um 10 Uhr Vormittags wird bei der Radautzer k. k. Staatsgestüts-Direktion eine Offertverhandlung betreffend die Sicherstellung der auf der Pachtherrschaft Radautz erforderlichen periodischen Werkmeisterarbeiten und Materialien-Lieferungen zum Behufe der allgemeinen Baulichkeiten des k k Staatsgestütes für die Zeit vom 1ten Jänner 1883 bis Ende Dezember 1885 stattfinden, wozu Unternehmungslustige hiemit unter nachstehenden Bedingungen eingeladen werden, als:

1. Muß jedes Offert, welches versiegelt einzulangen hat mit der vorgeschriebenen Stempelmarke von 50 kr und mit einem Vadium von 600 fl ö. W. versehen sein

2. Muß in jedem Offert der angetragene Perzenten Nachlaß oder Zuschuß auf die bestehenden Werkmeister-Arbeits-Tarife sowohl in Ziffern als mit Buchstaben angesetzt sein und die ausdrückliche Erklärung enthalten, daß dem Offerenten sowohl die Kontraktsbedingungen, wie auch die Arbeitstarifsätze wohl bekannt sind, denen er sich unbedingt unterwirft.

3 Jeder der Staatsgestüts-Direktion nicht bekannte Offerent hat zugleich mit seinem Anbote ein von der betreffenden Ortsbehörde beziehungsweise Handelskammer in diesem Jahre ausgestelltes Zeugniß über seine Solidität und Unternehmungsfähigkeit beizuschließen

4. Die Offerte müssen den 16ten Oktober l. J. längstens bis 10 Uhr Vormittags bei der k k Staatsgestüts-Direktion zu Radautz überreicht werden, weil später einlangende, wie auch telegrafische Anbote nicht angenommen werden, daher unberücksichtiget bleiben

Die Kontraktsbedingungen, sowie auch die Arbeitstarifsätze können in der k. k. Staatsgestüts-Direktions-Kanzlei zu Radautz eingesehen werden.

K. k. Staatsgestüts-Direktion.

Radautz, am 22ten August 1882.

L. 9360 (6114 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Maryi Weissgerber w kwocie 45 zł. 31 ct. w. a. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 3 w Lipowicy położonej, dłużników Piotra i Maryanny Królów własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w dniu: 27 września, w dniu 27 października i w dniu 24 listopada 1882, zawsze o godzinie 9 rano, tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 300 zł. w. a wyprowadzona, zakład wynosi 30 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Z c. k. miej. del. sądu powiatowego

Przemyśl, 2 sierpnia 1882.

L. 9881. (6108 1—3)

C. k sąd powiat. miej. delg. w Złoczowie podaje do wiadomości, że sprzedaż realności Nr 199 w Gołogórach położonej, wedle wyk. hip. l. 184 ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Gołogóry Joanny Murzyńskiej własnej, w drodze publicznej licytacyi dnia 19 września 1882 o godzinie 10tej z rana w Gołogórach przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania, niżej której realność sprzedaną nie będzie, przedstawia wartość realności w kwocie 3205 zł. wadyum zaś 10 pr. ceny wywołania.

Realność ta zostanie w całości lub też częściowo sprzedana i tak osobno par. budow. z parc. gr stanowiącemi ogród, zaś osobno reszty gruntu a to parcelami pojedynczemi.

Akt oceniania jako też dalsze warunki w tusądowej regist aturze przejrzeć można.

Złoczów, 26 sierpnia 1882.

L. 6297. (6082 1—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się na zaspokojenie przez Herscha Barsama przeciw Mojżeszowi Leuchtman wywalczonej sumy 200 zł. w. a. z pn. w dniu: 21 września, w dniu 26 października i w dniu 23 listopada 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 119 w Gródku położonej, Mojżesza Leuchtmana własnej, ciała tabularnego niestanowiącej

Cena wywołania 795 zł. w. a. Wadyum 79 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Gródek, 30 lipca 1882.

Z. 37726. (6120 1—3)

Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg als dem mit dem Erlasse des k. k. Oberlandesgerichte in Lemberg ddto. 21 Juni 1867, Z. 22091 an die Stelle des k. k. Stanislauer Kreisgerichtes delegirten Gerichte wird über Ansuchen der k. k. priv. Aktiengesellschaft für Zuckerfabrikation in Galizien in Liquidation die freiwillige öffentliche Versteigerung der, der obbenannten Aktiengesellschaft gehörigen Güter Tłumacz sammt Attinenzien ausgeschrieben.

1. Gegenstand der freiwilligen Feilbiethung bilden die in Galizien im Bezirke Tłumacz gelegenen, laut dom. 248 pag. 282 n. 12 haer. Eigenthum der k. k. priv. Aktiengesellschaft für Zuckerfabrikation in Galizien in Liquidation bildenden Güter Tłumacz sammt Zugehörungen:
Nadorożna, Gruszka, Bortniki, sowie die zu diesem Gute wie dom. 163 pag. 17 n. 25 haer. und dom. 248 pag. 319 n. 18 haer. gehörigen Wiesenparzelle „Nad Oczeredem“ im Flächeninhalte 40 Joch 1300□ Klafter, Jeżierzany, Lokutki und Słobudka, so wie die keinen Landtafelkörper bildenden Meierhöfe Jackówka und Trojan, ferner die derselben Gesellschaft laut Hypothekenausweis Blatt B n. 8 haer. eigenthümlich zugehörigen Güter Pałaicze tłumackie, dann die Gebäude der in Tłumacz befindlichen bereits aufgelassenen Runkelrüben-Zuckerfabrik, die 2 Spiritusfabriken sammt Einrichtungen und die Dampfmühle, sammt allen zu diesen Gütern gehörigen Rustikalgründen und sonstigen Zubehör.

2. Der Ausrufspreis der zu versteigernden Güter bildet der bei der Aktiengesellschaft für Zuckerfabrikation zu Buch bestehende Werth dieser Liegenschaften im Betrage von 3,116.138 fl. 13 kr. ö. W.

3. Die Versteigerung wird an einem Termine d. i am 6 Oktober 1882 um 10 Uhr Vorm. beim k. k. Landesgericht in Lemberg im Bureau Nr. 13 k. k. Landesgerichtsrath Hr. O. Mochnacki mit dem stattfinden, daß diese Güter bei diesem Termine an den Meistbiethenden, wenn auch unter dem Ausrufspreise, werden veräußert werden.

4. Derjenige, der den höchsten Anboth macht, bleibt Ersteher dieser Güter, und werden ihm dieselben unbedingt zugeschlagen werden.

5 Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Versteigerung als Vadium den Betrag pr. 100 000 fl. ö. W in baarem Gelde oder in österreichischen Werthpapieren, oder aber in auf Ueberbringer lautenden Pfand- oder Hypothekenbriefen der österr. ungar. Bank, der allg k. k. priv. Bodenkreditanstalt, des galiz. Boden-Credit-Vereines, der k. k priv. galiz. Aktienhypothekenbank und zwar die Werthpapiere nach den letzt vorangegangenen Tageskurse gerechnet, zu Händen der zur Empfangnahme dieses Vadiums hiemit autorisirten k. k. gal. Aktien-Hypothekenbank oder zu Händen des Liquidators der k. k priv Aktiengesellschaft für Zuckerfabrikation in Galizien zu erlegen, und sich über diesen Erlag durch Beibringung der notariell legalisirten Bestätigung der besagten galizischen Aktien-Hypothekenbank oder des Liquidators auszuweisen.

Das Vadium des Meistbiethenden wird nach beendigter Versteigerung zurückgehalten und jenes der übrigen Lizitanten zurückgestellt werden.

6. Das Pfandrecht der auf das Gut versicherten Gläubiger bleibt ohne Rücksicht auf den bei der Feilbiethung zu erzielenden Kaufpreis vorbehalten.

Die übrigen Lizitationsbedingungen so wie die Grundbuchsauszüge der zu verkaufenden Güter können in der Registratur des k. k Landesgerichtes in Lemberg, die Beschreibung der Güter beim Liquidator in Tłumacz eingesehen werden.

Lemberg, am 2ten September 1882.

L. 7010. (5848 1—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego w sumach 63.883 zł. 16 ct. i 9152 zł. 98 ct z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Otfinów z przyległościami Czyżow, dóbr Pasieka i dóbr Józefówka do Zdzisława Stoińskiego, Tarnowskiego domu komisowego, galicyjskiego banku dla handlu i przemysłu tudzież do Józefa Kurza należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach: dnia 13go października i dnia 10go listopada 1882, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość przy udzieleniu pożyczki wyposrodkowana w sumie 153 073 zł. w. a poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą. Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 15.307 zł w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeliby przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie ofiaruje, wyznacza się termin na dzień 10go listopada 1882 r. o godzinie 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy w Dąbrowy, c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele, którzyby po dniu 12 maja 1882 do hipoteki dóbr Otfinów, Pasieka i Józefówka weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczona, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dra Tokarza z substytucyą adwokata dra Malawskiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

W Tarnowie, dnia 3go sierpnia 1882

L. 2306 (6022 3—3)

W dniach 26 września i dnia 27 października 1882 odbędzie się w tut sądzie każdorazowo o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż realności w Czyżowie wyk hip. Nr 117 objętej, Zdzisława Stoińskiego względnie domu komisowego pod firmą Kaczkowski i spółka własnością będącego, a to celem zapłacenia spadkobiercom Józefa Jablonera kwoty 1003 zł w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 13020 zł. 97 ct.
Wadyum 1302 zł.

C k. sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 17 marca 1882.

Konkursa.

L. 21374 (6029 3—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Kołomyi ogłasza, że w drodze publicznej konkurencyi jest do nadania hurtowna sprzedaż tytoniu i znaczków stemplowych połączona z kolekturą loteryjną lwowską, w Skale

Hurtowna sprzedaż tytoniu zostanie na rok jeden prowizorycznie nadaną, poczem wedle wyniku sprzedaży tytoniu zostanie stale nadaną oferentowi, lub też gdyby umowa do skutku nie przyszła, hurtownia wypowiedzianą zostanie.

Sprzedaż tytoniu konsumentom al' in grosso została z dniem 1 lipca 1882 zniesioną. Hurtowny sprzedawca tytoniu obowiązanym będzie, w czasie od 1 lipca 1882 do końca czerwca 1883 najdalej w 3 dniach po upływie każdego kwartału przedkładać c. k. Nadzorowi straży skarbowej konsygnacyą na sprzedany materyał tytoniowy w ubiegłym kwartale, w której wiarygodnie ma być wykazanem, ile tytoniu w ubiegłym kwartale, sprzedał, i jaką wartość takowy wedle cen taryfowych dla sprzedawców tytoniu przedstawia. Niedokładności w prowadzeniu stracy hurtownika i zapisków w książeczkach fasunkowych drobnych trafikantów karane będą w myśl § 33 ust 5 lit *a* przepisów dla hurtownych sprzedawców tytoniu bezzwłocznem usunięciem od hurtowni

Obrót tytoniu po cenie taryfowej wynosił od 1 kwietnia 1881 do końca marca 1882 . . . . . 14017 zł.
z którego przypada na sprzedaż ala minuta 2136 zł., zaś al' in grosso 3971 zł.
zaś znaczków stemplowych . . 1190 zł.
razem . . 15207 zł

Dochód kolektury loteryjnej po 6 prc. od sta wynosił od roku 1879 do 1881 przeciętnie rocznie 68 zł. 52 ct.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między oferentami, uwzględniając jednak najkorzystniejsze warunki dla skarbu

Pisemne oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct i w wadyum względem hurtowni 100 zł., względem kolektury loteryjnej 50 zł., razem w kwocie 150 zł., można wnieść najdalej do 25 września 1882 do 2 godziny po połud. na ręce Naczelnika c k. powiat. Dyrekcyi Skarbu w Kołomyi.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi i w c. k. Nadzorach straży skarbowej okręgu skarbowego kołomyjskiego.

Kołomyja, dnia 27 sierpnia 1882.

L. 23774. (6031 3—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu w Kołomyi ogłasza, że w drodze publicznej konkurencyi jest do nadania hurtowna sprzedaż tytoniu i znaczków stemplowych w Kołomyi.

Hurtowna sprzedaż tytoniu zostanie na rok jeden prowizorycznie nadaną, poczem wedle wyniku sprzedaży tytoniu zostanie stale nadaną oferentowi, lub też, gdyby umowa do skutku nie przyszła, hurtownia wymówioną zostanie. Sprzedaż tytoniu konsumentom à l' ingrosso została z dniem 1 lipca 1882 zwiniętą. Hurtowny sprzedawca tytoniu obowiązany będzie w czasie od 1 lipca 1882 do końca czerwca 1883 najdalej w 3 dniach po upływie każdego kwartału przedkładać c. k. Nadzorowi straży skarbowej konsygnacyę na sprzedany materyał tytoniowy w ubiegłym kwartale, w której wiarygodnie ma być wykazanem, ile tytoniu w ubiegłym kwartale sprzedał i jaką wartość takowy wedle cen taryfowych dla sprzedawców tytoniu przedstawia.

Niedokładności w prowadzeniu stracy hurtownika i zapisków w książeczkach poborowych drobnych trafikantów karane będą w myśl §. 33 ust. 5 lit. a. przepisów dla hurtownych sprzedawców tytoniu bezzwłocznem usunięciem od prowadzenia hurtowni.

Obrót tytoniu po cenie taryfowej wynosił w czasie od 1 lipca 1881 do końca czerwca 1882 106,023 zł., z którego przypada na sprzedarz à la minuta; 7669 zł., zaś à l' in grosso konsumentom 35207 złr., zaś znaczków stemplowych 26.844 złr. 20 ct razem 132. 867 złr. 20 ct.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między oferentami, uwzględniając jednak najkorzystniejsze warunki dla Skarbu.

Pisemne oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum 200 zł. można wnieść najdalej do 26 września 1882 do 2 godziny po południu na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Kołomyi i w c. k. nadzorach straży skarbowej okręgu skarbowego kołomyjskiego.

Kołomyja, dnia 31 sierpnia 1882.

Księgi gruntowe.

L. 183. (6119)

Arkusze posiadania dla gminy katastr. Wola Lużańska zostały ułożone i takowe mogą być w kancelaryi komisyi hipotecznej przejrzane

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniosć można do dnia 11 września 1882, w którym w razie wniesienia takowych, dalsze dochodzenia zostaną przeprowadzone.

Gorlice 4 września 1882.

L 5117/k. g. (6117)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że złożone zostały w tymże arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych i inne akta dotyczące założenia nowych ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Potoczany.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie a w dniu 11 września 1882 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym, także przed komisyą do założenia ksiąg gruntowych wydzieloną

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatowego

Brzeżany dnia 31 sierpnia 1882.

L. 4262. (6118)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Szumlany, powiatu sądowego Brzeżany, rozpoczyna komisya hipoteczna dnia 22 września 1882.

Każdy, interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne

C. k sąd powiatowy

Brzeżany dnia 31 sierpnia 1882.

L. 4265 ks. gr. (6116)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Strychańce powiatu sądowego Brzeżany, rozpoczyna komisya hipoteczna dnia 13 września 1882.

Każdy, interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

C. k. sąd powiatowy

Brzeżany dnia 31 sierpnia 1882.

L. 115. (6107)

Komisya hipoteczna ogłasza, iż wyłożyła do powszechnego przeglądu projekt księgi gruntowej dla gminy Boreczek, wyznaczając termin do zarzutów po dzień 12 września b.r.

Ropczyce 3 września 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 13109. (6115)

C. k Sąd powiatowy miejs. deleg. zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Joachima Jäckla, handlarza książkami ze Stanisławowa, że Chami Bleiberg przeciw niemu pod dniem 2 sierpnia 1882 do l. 13109, o zapłacenie kwoty 65 zł. w. a. pozew wniósł, na który termin do rozprawy sumar. na dzień 20 września 1882 o godź. 9 przed południem wyznaczono.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanemu dla którego na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszy adw Dr. Katzenellenbogen kuratorem ustanowiony został, ażeby do powyższego terminu się zgłosił lub potrzebne dokumenta ustanowionemu kuratorowi udzielił lub też innego obrońcę sobie obrał, gdyż w razie przeciwnym wynikłe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów, dnia 8 sierpnia 1882.

L. 221. (5960 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu wzywa z powodu prośby Michała Citaka o uznanie za zmarłego Szczepana Citaka z Barcic, który od czasu bitwy pod Solferino dnia 24 czerwca 1859 zniknął bez wieści, aby w ciągu jednego roku albo sam się zgłosił, lub też w inny sposób sąd o swem życiu zawiadomił, inaczej bowiem sąd uzna go za zmarłego.

Kuratorem jego ustanowiono Feliksa Schmida w Starym Sączu.

Z c. k sądu powiatowego.

Stary Sącz, dnia 21 stycznia 1882.

L. 10841. (5951 3—3)

Edykt z dnia 27 kwietnia 1882 l. 5185, w numerach gazety 146, 148 umieszczony, prostujemy o tyle, że weksel amortyzować się mający był 31 marca 1870 płatny.

Termin 45 dniowy upływa z dniem niniejszego ogłoszenia

Z c. k. sądu obwodowego.

W Tarnowie, 24 sierpnia 1882.

L. 8551. (5949 3—3)

C k sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Kajetana Pobóg Kielanowskiego, tudzież Adalberta Stanisława i Lucyę Starzewskich z życia i miejsca pobytu nieznanych, tudzież spadkobierców ich, z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim Włodzimierz Skrzyński o intabulacyę wykreślenia prawa zastawu dla sumy 400 # czyli 7200 zł pol z pn. dom 38 pag 546 n. 17 et 18 on w stanie biernym dóbr Laskówka zwana Chodorowska na rzecz Kajetana Pobóg Kielanowskiego ciążącej wraz z nadciężarami oblig. nov. 75 pag 91 n 1 i 2 on. et pag. 92 n. 3 on. prenotowanem, pozew wniósł na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 8551 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono.

Oraz ustanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p adw. dr. Łobaczewskiego z zastępstwem p. adw. dr. Tarnawskiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 2go sierpnia 1882.

L. 36223. (5984 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że z powodu prośby p. Dr, Ludwika Popławskiego do l. 36223/82 imieniem własnem jako zarządcy masy rozbiorowej Jana Górskiego o usprawiedliwienie prenotacyi obowiązku małżonków Bartłomieja Maryi Frankowskich zapłacenia wszelkich podatków, kosztów egzekucyjnych, kar i wszystkch opłat i ciężarów gruntowych ze sprzedanych dobr Ostrów i Rusiłów po dzień 1 maja 1827 się należących, niemniej też obowiązków zapłacenia kwoty 397 zł. 57 ct w. a tytułem zaległych podatków z gmin Ostrów i Rusiłów ut Dom. 25 pag. 334 n. 6 on. i Dom. 23 pag. 122 n. 9 on. na rzecz Józefy Jaworskiej uskutecznionej, ustanowiono dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Józefy Jaworskiej kuratora w osobie p. adw. Dr. Krzyżanowskiege z substytucyą p. adw Dr. Pająka.

Uwiadamiając więc o tem Józefę Jaworską, wzywa się takową, aby wymienionemu kuratorowi środki do ochrony praw swych podała, lub też innego zastępcę sobie obrała i o tem sądowi oznajmiła, gdyż inaczej sama sobie musiałaby przypisać szkodliwe skutki z opieszałości wyniknąć mogące.

Lwów 19 sierpnia 1882,

L. 8645. (6017 2—3)

Samborski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że do rejestru dla stowarzystwa—podpisuje prezes i sekretarz rady nadzorczej pod napisem: „Rada nadzorcza spółki handlu skór w Komarnie, towarzystwa zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.“ Firmę podpisują członkowie Dyrekcyi napisaniem swych nazwisk pod firmą towarzystwa. Wobec osób trzecich podpisy Dyrekcyi wtenczas obowiązują Towarzystwo, jeżeli wszyscy trzej członkowie Dyrekcyi takowe podpiszą.

Na walnem zebraniu założycieli Towarzystwa w Komarnie w dniu 14 maja 1882 odbytem, wybrani zostali w skład Dyrekcyi Jan Wierzbicki jako Dyrektor, Jacenty Sietnicki jako kasyer, Dmytro Olchowy jako kontrolor, Michał Utrysko jako zastępca Dyrektora, Mikołaj Wilczyński jako zastępca kasyera i Teodor Srokowski jako zastępca kontrolora, wszyscy w Komarnie zamieszkali

Sambor, 25 lipca 1882.

L. 36214 (5986 2—3)

C k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 15 sierpnia 1882 do l. 35214 wniósł zarządca masy rozbiorowej Jana Górskiego przeciw Janowi Hoffmannowi pozew o wykreślenie ze stanu biernego $^1/_4$ części realności pod l 451 $^2/_4$ i 452 $^2/_4$ prawa zastawu dla sumy wekslowej w kwocie 1000 zł. w a. z pn na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy życie i miejsce pobytu pozwanego Jana Hoffmanna nie jest wiadome, z stał dla niego adwokat Dr. Romanowski kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat Dr. Gajewski mianowany.

Wzywa się zatem Jana Hoffmanna, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze

Lwów, dnia 19 sierpnia 1882.

L. 9247 (5947 2—3)

C. k sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leibę Langenmassa, że w sprawie wekslowej firmy Riess & Grundmann przeciw niemu o zapłacenie 213 zł. 44 ct. w. a. ustanowił dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata Dr. Dębickiego i temuż nakaz zapłaty powyższej sumy wekslowej z dnia 10 sierpnia 1882 l. 8616 doręczył

Wzywa się zatem Leibę Langenmassa, ażeby środki ku obronie jego służące temu kuratorowi udzielił, lub też innego zastępcę prawnego sądowi wymienił.

Kołomyja, dnia 26 sierpnia 1882.

L. 373. (5959 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Starym Sączu zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu X. Michała Wołoszyńskiego, Wandę Wołoszyńską, Włodzimierza Wołoszyńskiego i Albina Rucińskiego, iż wskutek podania Breindli Holländrowej de praes. 20 stycznia 1882 l. 373 dozwolono tejszo-sądową uchwałą z dnia 31 marca 1882 l. 373 na intabulacyę prawa własności do 16/256, 6/256, 8/256 i 8/256, części realności pod l. k. 4 w Starym Sączu położonej. na rzecz Breindli Holländerowej, tudzież iż przeznaczoną dla nich uchwałę tabularną z dnia 31 marca 1882 l. 373 doręczono adwokatowi drowi Bersonowi w Nowym Sączu, którego w tym celu ustanowiono kuratorem ad actum dla niewiadomych z miejsca pobytu X. Michała Wołoszyńskiego, Wandy i Włodzimierza Wołoszyńskich tudzież Albina Rucińskiego.

Stary Sącz, dnia 31 marca 1882.

L 7220 (6113)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie jako sąd handlowy podaje niniejszem do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Ak. Kleinmann“ handel korzenny w Mielcu.

Tarnów, dnia 6 lipca 1882.

L. 35002. (6090 1—3)

C k sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma „Simche Taube“ handel drzewem, wódką i zbożem w Krystynopolu w rejestr handlowy dla firm pojedyńczych dnia 6 sierpnia 1882 wpisaną i przy niej uwidoczniono, że właściciel firmy Simche Taube sam swem imieniem i nazwiskiem podpisywać będzie.

Lwów, dnia 12 sierpnia 1882.

L. 845. (6052 1—3)

C. k sąd powiatowy w Krośnie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Kubasę. aby do jednego roku do spadku po Katarzynie Kubasa w Krasnej 10go listopada 1880 bez rozporządzenia ostatniej woli zmarłej, deklaracyę wniósł, gdyż w przeciwnym razie rozprawa z ustanowionym kuratorem Kuźmą Bednarczykiem przeprowadzoną zostanie.

Krosno, 27 marca 1882.

Upadłości.

L 9459. (6111)

C. k sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jako też w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr 1 dz u. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Mojżesza Ziegellauba, kramarza w Kołomyji i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. adjunkt sądowy Andrzejewski, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. Dr. Antoni Zakrzewski.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do 15 października 1882 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili i aby na terminie na dzień 30 października 1882 godzinę 9 przed południem, do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyi wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy. tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli ustanawia się termin na dzień 25 września 1882 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają. aby mieszkającego w Kołomyji zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo, kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłaszane.

Kołomyja, 31 sierpnia 1882.

L. 100kk. (6112 1—3)

Projekt rozdziału masy konkursowej E. Verstandiga z Tarnowa przez zarządcę masy złożony, może być do dnia 20 września u komisarza konkursowego przejrzany.

Do rozprawy względem zarzutów, któreby wniesione zostały tudzież celem oznaczenia wysokości wynagrodzenia za czynności zarządcy masy wyznaczam termin na dzień 2 października 1882 o godzinie 10 przed południem.

Tarnów dnia 28 sierpnia 1882.

C k. sąd obwodowy
Komisarz konkursowy
Dr. Warchałowski m. p.

Doniesienia prywatne.

KAZIMIERZ LEWICKI

Główny skład dla Galicyi

PORCELANY, SZKŁA I TOWARÓW MIĘSZANYCH

we Lwowie ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

poleca

SERWISIKI do octu i oliwy

w postumentach drewnianych i w postumentach **z chińskiego srebra**, także platerowanych i z brytania metalu, **w wielkim wyborze.**

Dr. A. Majewskiego

Zakład wodoleczniczy

w Kisielce

otwarty przez cały rok

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny popołudniu pod nadzorem lekarza. (2880 37—?)

Ogłoszenie.

(6075 3—3)

Ogłaszam, że na mocy wydziału wierzycieli masy konkursowej Scheindli Horowitzowej z dnia dzisiejszego odbędzie się w dniu 18 września 1882 o godzinie 3 po południu w mej kancelaryi adwokackiej w Sanoku licytacyjna sprzedaż za jakąbądź cenę pretensyj tej masie konkursowej za wybrane towary od różnych osób się należących.

Wykaz pretensyj przejrzanym być może w mej kancelaryi co dzień pomiędzy godziną 10 i 12 rano.

Sanok, dnia 30 sierpnia 1872.

Dr. Gaweł
zarządca masy.

Kawa

w najprzedniejszych gatunkach, czysta, silna, niefarbowana, aromatyczna

nowego zbioru

w pakietach zawierających 4¾ kilo netto, przesyłka pocztą za pobraniem do wszystkich miejscowości w Austro-Węgrach.

Od 1go kila netto

cło opłacone i franco

Perłowa Ceylon, najwyborn., brunat.	zł. 1.98
Perłowa Manilla, wyborna, jasna . .	zł. 1.65
Ceylon prima, brunatna	zł. 1.70
Mocca, afrykańska, najlepsza . . .	zł. 1.54
Mocca, prawdziwa arabska	zł. 1.84
Cuba, wielko-ziarnista, ciemno zielona	zł. 1.80
Menado, złoto-żółta, wyśmienita . .	zł. 1.60
Domingo, najwyborniejsza	zł. 1.50
Jawa, wyśmienita, jasno zielona . .	zł. 1.44
Santos, silna, najlepsza	zł. 1.36
Rio, silna i dobra	zł. 1.30
Jamajka, dobra w smaku.	zł. 1.14

R. Maiti

w Tryeście.

(5479 5 8)

Miód! Sycony miód!

Miód sycony z czystej patoki zakupuje w różnych ilościach. —Miodosytnie lub Obywateli, posiadających prawdziwie dobrą sytę, upraszam o łaskowe oferty. — Doniesienia z wymienieniem dobroci, ilości i ceny za garniec lub beczkę przyjmują sub. „**Bronisław Wołkowski.**" Ekspedycya „**Bartnika**" we Lwowie i Ekspedycya „**Pszczelarza w Gułżale**". (6086 2-2)

Historya powstania

Narodu Polskiego

1863—1864

opuściła prasę we Lwowie, nakładem

KSIĘGARNI POLSKIEJ

Tom II. zawiera: Rozbiór Polski. Sześćdziesięcioletnia walka o niepodległość, (1795—1855). Rozbudzenie się życia narodowego w zaborze rossyjskim. Manifestacye. Teroryzm moskiewski i organizowanie się stronnictwa rewolucyjnego. Wielopolski. Zamojski. W. ks. Konstanty. Wzrost i potęga Centralnego narodowego komitetu.

Tom II. Wybuch powstania. Dyktatorowie. Mierosławski. Langiewicz. Przewaga białych. Interwencye doplomatyczne. Szerzenie się powstania zbrojnego. Padlewski. Sierakowski. Jeziorański. Kruk. Lelewel-Borelowski, Taczanowski. Bosak i t. d. Powstanie na Litwie i Białej Rusi. Powstanie na Ukrainie. Terroryzm moskiewski. Rządy Traugutа. Upadek powstania. Dokumenta.

Cena za 2 tomy **5** zł. Oprawne w płótno angielskie **6** zł.

Nakładem tejże firmy wyszły:

Ostatnie lata

dziejów powszechnych

od 1846 r. do dni dzisiejszych.

Wydanie drugie poprawione i uzupełnione.

~~**Treść**~~ Rok 1846 w Polsce. Rewolucya we Francyi, w Niemczech, w Austryi, w Prusiech, w Węgrzech, we Włoszech, w Polsce w 1848 r. Wojna krymska. Wojna włoska. Sprawy pozaeuropejskie. *Powstanie polskie 1863 r.* Wojna duńska. Wojna austryacko-niemiecko-włoska Sprawa luksemburska. Wojna francusko-niemiecka. Komuna paryska. Socyalizm w Niemczech. Sprawy polskie. Wojna wschodnia Panowanie reakcyi w Europie. Ruchy rewolucyjne w Rossyi.

Cena *zł.* **2.50.** Oprawne w płótno angielskie *zł.* **3.30.**

Pamiętniki powstańca

z 1863 i 1864 r.

[Bończa. Chmieliński. Bosak Krzywda.]
wydał i przypisami uzupełnił

Zygmunt Sulima.

Cena 1 zł., opraw. w płótno ang. zł. 1.50.

Powstanie polskie
nad Bajkałem
i Sprawa Kazańska,

przez naocznego świadka Z. O.
Cena 40 centów.

Księgarnia Polska
we Lwowie.

(4623 4-6)

Kandydat notaryalny

z prowincyi

z praktyką adwokacką poszukuje umieszczenia w jednej z kancelaryi notaryalnych.

Wiadomości udzieli Wiel. Dr. TILL adw. we Lwowie. (5843 4-6)

Cztery medale zasługi.

Pilipton.

Znakomite powodzenie i wziętość **Piliptonu** najlepiej świadczą o jego niezwykłej dobroci. — Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, przywracając im piękny poprzedni naturalny kolor. — Cena 1.50.

NIGRETINA.

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów, mianowicie brody i wąsów na kolor czarny ciemny i ciemno blond. — Cena 1 zł.

Cezarin.

Pewny i wypróbowany środek do wyniszczenia **nagniotek** w przeciągu 20 dni — Pudełko **40** ct.

Pudr przeciw poceniu i oparzeniu nóg. Pudełko **50** ct.

poleca

J. IHNATOWICZ.

magister farmacyi i chemik sądowy.
we LWOWIE: Ulica Kopernika l. 3, w KRAKOWIE Sukiennice l. 20. (2981 0—?

Zakład pomologiczny

w Litatynie

ogłasza sprzedaż **drzew owocowych** w najszlachetniejszych gatunkach, których ceny jako to: Szczepy wybornych gatunków **jabłek** sztuk 60, **gruszek** sztuk 20, **reglot** sztuk 20, **czereszeń** sztuk 40 - **razem 140 sztuk** za sumę pięćdziesiąt guldenów w. a. Połowa tychże 25 złr. Transport do kupującego należy. Szczepy trzyletnie, czereśnie zaś duże po 3, 4 i 5 łokci wysokie, służą do obsadzenia sadów. — Zakład ma także drzewka **kasztanów** krajowych dwuletnich — sztuka po 15 cnt. (6121 1 4)

WINOGRONA

dojrzałe i słodkie, świeżo rwane	**1 zł. 50 ct.**
Jabłka i gruszki w najlepszym gatunku	**1 zł. 50 ct.**
Śliwki	**1 zł. 20 ct.**

rozsyła w koszykach po 5 kil. włącznie z opakowaniem i franco do każdej stacyi pocztowej

Edward Rittinger

w Werschetz

(Węgry południowe).

Wysyłka wszelkich WIN czerwonych i białych.

(5412 10—27)

L. 466. (6 64 3 3)

C. k. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

oświadcza gotowość ściągnięcia **wylosowanych dnia 31 sierpnia 1882** a dnia 1go marca 1883 płatnych

6% Listów hipotecznych

już teraz, jednakże nie dłużej jak do dnia 15go b. m. **po zł. 101 za zł. 100 włącznie z bieżącym kuponem** i wydania posiadaczowi onych (o ile zapas Banku wystarczy) według życzenia

a) **5% Listów hipotecznych** po kursie 99 zł. z doliczeniem kuponu, albo

b) **5% premiowanych listów hipotecznych** po kursie 101½ z doliczeniem kuponu.

Lwów, 2 września 1882.

(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcya.**

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII, Nr. 93) **i najwyższego** post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi. (4547 21 ?)

FARBY olejne

zupełnie do użycia gotowe,

do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych itp., oraz wszelkiego rodzaju lakiery, werniksy, farby olejne w tubach, farby techniczne, drukarskie i farbiarskie, palety, pendzle, bronzy, złoto malarskie i srebro.

Najwyborniejsze prawdziwe lakiery powozowe,

angielskie, amerykańskie i krajowe do robót wewnętrznych, zewnętrznych i do skór.

Masę do zapuszczania podłóg

w najlepszym gatunku.

Oliwę i smarowidło do smarowania maszyn i wozów. **Kwas karbolowy i proszek** do desynfekcyi, **Śruty i kule, ter węglany, kiszki** (szlauch) **i płyty gumowe, rury cynowe, maszynki** do korkowania i do tarcia farb, **pipy** mosiężne, cynowe i drewniane, **smołę browarnianą;** szpunty i korki, kit do okien, **gąbki** rozmaitego rodzaju i każdej wielkości, **kwas** siarkowy, saletrzany i solny, **magnezyt** jak wszelkie w zakres tychże wchodzące artykuły w gatunkach doborowych i po najumiarkowańszych cenach **poleca**

Skład fabryczny

farb, lakierów, produktów chemicznych oraz handel materyałów

HÜBNER I HANKE we Lwowie

Rynek licz. 29.

Cenniki specyalne na żądanie gratis i franco. (4973 10—18)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.